

GORZOWSKIE

WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW 1962
L I P I E C

Gorzowskie Wiadomości Kościelne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 6

Gorzów — lipiec

Nr 7



PIELGRZYMKA KSIĘŻY DIECEZJI GORZOWSKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ — listopad R. P. 1961 —

- 600-9409/7
1. Rys historyczny
 2. Przywitanie — Ks. Bp Ordynariusz
 3. Konferencja I — Ks. Bp Jerzy Stroba
 4. Konferencja II — Ks. Bp Ignacy Jeż
 5. Konferencja III — Ks. Bp Ordynariusz
 6. Akt oddania się N. M. P.

PIELGRZYMKA KSIĘŻY DIECEZJI GORZOWSKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ — listopad R. P. 1961 —

Kiedy zaczął się zbliżać termin przekazania Diecezji Gorzowskiej obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który przemierza w swojej Peregrynacji kolejno wszystkie diecezje Polski, rozpoczęły się równocześnie przygotowania do jak najgodniejszego przyjęcia Matki Bożej w Jej obrazie.

Przygotowania te miały na celu stworzyć taką atmosferę duchową, by Nawiedzenie stało się jak najgłębszym przeżyciem religijnym, i to tak wydał do diecezji list pasterski, który czytany był we wszystkich kościołach w niedzielę, dnia 8 października 1961 roku.

Siostry zakonne, szczególnie klauzurowe wezwane zostały do modlitw w intencji Peregrynacji, oraz do ofiarowania swoich umartwień w tej intencji, jak również do zmobilizowania chorych i nieszczęśliwych, by utrapienia swoje w intencji wyproszenia diecezji obfitych duchowych łask z tej okazji Panu składali.

Konferencje rejonowe we wrześniu 1961 r. poruszały temat Peregrynacji na pierwszym miejscu, a udział Ich Eksceleencji Ks. Biskupa Wilczyńskiego i Ks. Biskupa Czaplńskiego zapewnił przekazanie najświeższych doświadczeń z terenów diecezji, gdzie się Peregrynacja właśnie odbyła. Dnia 7. IX. 1961 r. zebrano w Gorzowie wszystkich księży, którzy zaproszeni zostali do wygłoszenia kazań przygotowujących poszczególne parafie na Nawiedzenie, na dzień skupienia, żeby poprzez konferencje Ks. Ks. Biskupów nastawić ich jak najbardziej na to, że peregrynacja jest środkiem oddziaływania duszpasterskiego i służy przede wszystkim podniesieniu życia moralnego i religijnego w diecezji. Ma ona stworzyć podbudowę do duszpasterskiej pracy, której program przekazuje w teren diecezji Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej. Wydano osobną szczegółową Instrukcję

dla ujednoczenia i ułatwienia organizacji pracy Ks. Ks. Dziekanów, oraz duchowieństwa parafialnego. Konferencje dekanalne, osobno organizowane w poszczególnych dekanatach, przed którymi według z góry ułożonego planu stał fakt Peregrynacji Obrazu, przygotowały szczegóły świętej pielgrzymki.

I tak zbliżał się powoli dzień 29 października 1961 r.

I wtedy w obliczu wszystkich szczegółów przygotowania Peregrynacji jasno uświadomiono sobie powszechnie: „udanie się” względnie „nieudanie się” Peregrynacji, jako nadzwyczajnego aktu duszpasterskiej pracy zależy właściwie od postawy samych duszpasterzy ... Czy kapłańskie rekolekcje, które odbyły się pół roku temu i które odprawili wszyscy kapłani diecezjalni, wystarczą jako przygotowanie? Trudno było sobie dać na to pytanie odpowiedź wyczerpującą ... I tak zrodziła się myśl, by wezwać wszystkich księży diecezji do odbycia Pielgrzymki na Jasną Górę, by tam przed Cudownym Obrazem Matki Bożej uprosić Ją o jak najobfitsze duchowe owoce Peregrynacji w diecezji, oraz by przez akt oddania się Jej wewnętrznie jak najsilniej związać Księży Diecezji Gorzowskiej z Matką Najświętszą. Myśl tę przekazał Księżom J.E. Ks. Biskup Ordynariusz w czasie konferencji rejonowych, a następnie okólnikiem urzędowym Kurii Biskupiej z dnia 3 października 1961 roku, wezwał do odbycia pielgrzymki w dwóch terminach 7/8 oraz 14/15 listopada 1961 roku wszystkich kapłanów pracujących na terenie diecezji Gorzowskiej.

Na apel ten księży zareagowali istic po kapłańsku: na około 940 księży pracujących na terenie Diecezji Gorzowskiej ok. 700 zjawilo się na Jasnej Górze... mimo ogromnych trudności, bo niejedyn przebyć musiał drogę dużo ponad 500 km., ofiarując na to dwie noce i więcej, przyczym listopadowa pogoda podróży nie ułatwiała. Jeśli dodać do tego koszt podróży i jej warunki - stworzy to obraz wspaniałego aktu ofiary złożonego przy tej okazji.

We wtorek dnia 7 i 14 listopada o godzinie 15 nastąpiło odsłonięcie Cudownego Obrazu, poczym po powitaniu Pielgrzymów przez J.E. Ks. Ordynariusza oraz odprawieniu przez Niego krótkiego nabożeństwa, I Konferencję na temat:

„Pośrednictwo Najśw. Maryi Panny w świetle nauki Kościoła” wygłosił J.E. Ks. Biskup Jerzy Stroba. W wielkim skupieniu wysłuchali księży dogmatycznych rozważań, które stanowić miały zasadniczą podbudowę religijnych przeżyć na Jasnej Górze.

Po krótkiej przerwie zebrali się Ks. Pielgrzymi w Kaplicy M.B. Różańcowej, gdzie część Bolesną Różańca odprawili pod przewodnictwem Ks. B-pa Stroby oraz wysłuchali Konferencji ascetycznej J.E. Ks. Biskupa Ignacego Jeża na temat:

„Akt oddania się Najśw. Maryi Pannie”, która to konferencja miała stanowić dalsze przygotowanie do centralnego momentu Pielgrzymki, jaki zaplanowany został jako jeden z punktów wieczornego nabożeństwa. Po konferencji dana była okazja do spowiedzi św., by jak najlepiej wewnętrznie przygotowani stanęli wieczorem przed Matką Bożą, i z okazji tej wielu księży gorliwie skorzystało.

Wieczere spożyto wspólnie w Refektarzu OO. Paulinów w prawdziwie bratniej atmosferze, załatwiając przy niej sprawy organizacyjne, związane z pielgrzymką i dzieląc się wrażeniami wspólnych przeżyć. O godz. 20,15 zebrali się wszyscy jeszcze raz w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej gdzie po uroczystym, wzruszającym odsłonięciu obrazu, stanął u stóp obrazu Ordynariusz Diecezji J.E. Ks. Biskup Wilhelm Pluta, by wygłosić III

z kolei konferencję na temat:

„Maryja - wielką pomocą dla Kapłana w jego pracy duszpasterskiej i w jego trosce o osobiste życie wewnętrzne”.

Z uwagą słuchali kapłani słów swojego Pasterza, które znalazły swój końcowy wyźwięk w akcie ofiarowania się N.M.P. Słowa „Aktu Ofiarowania się Biskupów Diecezji Gorzowskiej Matce Bożej” powtarzali wszyscy obecni za księdzem Biskupem Ordynariuszem, a głęboka ich treść w połączeniu z nastrojem modlitewnym, jaki wytworzył się od pierwszych chwil obecności na Jasnej Górze, wywarła na wszystkich niezatarte wrażenie.

Z kolei odśpiewano „Magnificat...” w języku łacińskim. Ks. Biskup Ordynariusz udzielił błogosławieństwa sakramentalnego, poczym zakończono nabożeństwo trzykrotnie odśpiewanym „Apelem Jasnogórskim” Po nabożeństwie Księża Biskupi wspólnie udzieliли swojego Arcypasterskiego błogosławieństwa, a wszyscy obecni kapłani wezwani zostali przez Ks. Biskupa Ordynariusza, by udzieliли swojego pasterskiego błogosławieństwa parafianom i wiernym swoim. Od godz. 22,00 rozpoczęło się nocne czuwanie przed cudownym obrazem M. Bożej, który odsonięty pozostał przez całą noc. Od godz. 24,00 rozpoczęły się przed Cudownym Obrazem Msze św. Ich Ekscelencji Ks. Ks. Biskupów oraz Księży Dziekanów. Do godz. 9,00 wszyscy księża Msze św. odprawili i wtędy wzięli czynny udział we Mszy św. recytowanej, którą odprawił J.E. Ks. Biskup Jeź. Modlitwy prowadził jeden z Ojców Paulinów. O godz. 10-tej odprawiona została wspólna Droga Krzyżowa w przedsiönku kaplicy Cudownego Obrazu, w czasie której rozważania przeprowadził Ks. Biskup Jeź. O godz. 11-tej w kaplicy M. B. Różańcowej odbyło się spotkanie wspólne, na którym przekazano do wiadomości Księży aktualne sprawy dotyczące życia religijnego w diecezji. Ponieważ z niektórymi księżmi przyjechali na Jasną Górę ich parafianie - dla nich nabożeństwo w tym samym czasie o godz. 11-tej. przeprowadził Ks. Biskup Jeź. Udział wiernych z diecezji gorzowskiej w pielgrzymce Księży podkreślił przepięknie jedność parafian z ich duszpasterzami, jak również zostawił w pamięci katolików świeckich wspaniały obraz wspólnej modlitwy Księży Biskupów i duchowieństwa diecezjalnego, który to obraz przenieśli ze sobą, wracając do swoich parafii i świadcząc o nim przed innymi.

O godz. 12,00 znaleźli się znowu wszyscy Księża wraz z Księżmi Biskupami w kaplicy Cudownego Obrazu, by zakończyć pielgrzymkę nabożeństwem do Matki Boskiej. Po przemówieniu końcowym Ks. Biskupa Ordynariusza odśpiewane zostało uroczyste „Te Deum”, oraz udzielone zostało sakramentalne błogosławieństwo. Po hymnie „Boże coś Polskę” Księża Biskupi udzieliли Księżom Pielgrzymom błogosławieństwa na drogę powrotną. Wspólny obiad w klasztornym refektarzu był ostatnim momentem pobytu na Jasnej Górze we środę dnia 9 i 15 listopada 1961 r.

Księża wracali do diecezji podniesieni na duchu i wewnętrznie uradowani tym, co przeżyli.

Pamiętka pielgrzymki: fotografia Obrazu M.B. Częstochowskiej - bez korony - z podpisanymi Księżmi Biskupów, którą otrzymali wszyscy Księża Pielgrzymi, będzie stała reminiscencją tych przeżyć.

Jeśli można mówić o wrażeniu, jakie pielgrzymka Księżmi Gorzowskich wywarła, to zostawiamy głos tym, którzy na Jasnej Górze już niejedną pielgrzymkę widzieli, a którzy zgodnie potwierdzili, że dawno nie byli świadkami pielgrzymki odbywanej w takim skupieniu i nabożeństwie i tak głęboko przez jej uczestników przeżywanej.

Matce Bożej Częstochowkiej
niech za to będą dzięki.

P R O G R A M

PIELGRZYMKI KSIĘŻY DIECEZJI GORZOWSKIEJ

Wtorek — dnia 7 i 14 listopada:

- godz. 15,00 — Odsłonięcie Cudownego Obrazu — nabożeństwo
I Konferencja
- 17,00 — W kaplicy Matki Boskiej Różańcowej — Różaniec
II Konferencja
Okazja do Spowiedzi św. w kaplicy M.B. Różańcowej i w
kaplicy Cudownego Obrazu.
- 19,00 — Wieczera w refektarzu klasztornym
- 20,15 — Odsłonięcie Cudownego Obrazu M. B.
III Konferencja
Akt oddania się N.M.P. — „Magnificat”. (Stary tekst).
Błogosławieństwo sakramentalne.
„Apel Jasnogórski”.
- od godz. 22,00 — czuwanie nocne przed Cudownym Obrazem M.P.
- od godz. 24,00 — Msze św. XX. Biskupów i Dziekanów przed Cudownym
Obrazem M.B.
innych księży przy innych ołtarzach.

Środa — dnia 8 i 15 listopada:

- godz. 9,00 — Msza św. recytowana z udziałem wszystkich XX. Pielgrzymów — odprawia J. E. Ks. Biskup Sufragan.
- 10,00 — Droga Krzyżowa na wałach (w razie deszczu w Bazylice).
- 11,00 — W kaplicy M.B. Różańcowej — spotkanie wspólne:
Z życia diecezji — aktualia.
- 12,00 — Nabożeństwo kończące pielgrzymkę przed Cudownym Obrazem M. B.
- 13,00 — Wspólny obiad w refektarzu klasztornym.
- U w a g a : Wszelkich informacji udziela się na furcie klasztornej.

T E L E G R A M

Warszawa — 5 130 53 6 1145 — dnia 6. X. 61, godz. 13,30 do 2286

J. Eksceleńcja Ksiądz Biskup Pluta
Jasna Góra — Klasztor Ojców Paulinów
Częstochowa

Jednocześnie się z Arcypasterzem Gorzowskim, Biskupami Sufraganami i Duchowieństwem na modlitwie u tronu Pani Jasnogórskiej — Dziewicy Wspomożycielki i wypraszam błogosławieństwo Boże dla waszych parafii duszpasterskich, dla seminarium duchownego, dla nawiedzenia w parafiach gorzowskich pełen braterskiej wspólnoty oddania i czci.

(—) Stefan Kardynał Wyszyński

T E L E G R A M

S.S. GIOVANNI XXIII
CITTA DEL VATICANO

Ubi Reginae Thronum stat Poloniae unacum suis Episcopis Claromonte coadunati Ordinariatus Gorzoviensis septingenti sacerdotes ad Matrem totius cleri catholici peregrinantes firmissimam cum Supremo Ecclesiae

Sanctae Catholicae Pastore communionem profitentes sibique summum ducentes honorem sub tali eminentissimo Pastore curam animarum perficere super Eum abundantiam divinae gratiae invocant atque pro felici praeparatione et exitu Documenti Concilii orantes, paternam implorant benedictionem in prignus uberiorum coelestium donorum.

† Gulielmus Pluta, Episcopus in Gorzów (Polonia) ul. 30 Stycznia 1

† Georgius Stroba, Episcopus titularis Aradiensis

† Ignatius Jeż, Episcopus titularis Albae Maritimae.

Jasna Góra, 15. 11. 61.

Z okazji pielgrzymki do Matki wszystkich kapłanów, siedmiuset księży Ordynariatu Gorzowskiego, zebranych razem ze swymi Biskupami na Jasnej Górze, gdzie stoi tron Królowej Polski, zapewnia o jak najściślejszej łączności z Najwyższym Pasterzem Świętego Kościoła Katolickiego.

Za największy zaszczyt poczytując sobie to, że pod tak wybitnym Pasterzem sprawują duszpasterską opiekę, modlą się o przeobfite łaski Boże dla Niego i o szczęśliwe przygotowanie oraz wynik Soboru Powszechnego i proszą o ojcowskie błogosławieństwo jako rękojmnię obfitszych darów niebieskich.

† Wilhelm Pluta

† Jerzy Stroba

† Ignacy Jeż

TELEGRAM

CITTA DEL VATICANO 52 19 2000 =

EEAT EVEQUE PLUTA

30 Stycznia 1 GORZÓW — WLKP.

TIBI CETERISQUE SACRIS PASTORIBUS ET SACERDOTIBUS QUI AD THRONUM REGINAE POLONIAE PEREGRINANTES CONFLUXISTIS SOLIEMNITER CATHOLICAE PROFESSIONIS PROPOSITA CONFIRMANTES ET RENOVANTES — AUGUSTUS PONITIFEX SUAVISSIMO AFFECTUS SOLACIO GRATIAS AGIT MAXIMAS ATQUE UT VOTA VESTRA PERFICIANTUR APOSTOLICAM BENEDITIONEM SUAE IN VOS BENEVOLENTIAE TESTEM PERAMANTER IMPERTIT =

CARDINALIS CICOGNANI

Biskup Pluta — Gorzów

Tobie i pozostałym biskupom oraz kapłanom, którzy zebraliście się w pielgrzymce do tronu Królowej Polski, by uroczyście potwierdzić i odnowić postanowienia katolickiej wiary, Ojciec św. wzruszony najmiłszym dowodem pamięci najgoręcej dziękuje i na świadectwo Swojej ku Wam, życzliwości udziela z całego serca Apostolskiego błogosławieństwa, by się spełniły Wasze życzenia.

† Kardynał Cicognani

Citta del Vaticano

Bp Wilhelm Pluta

PRZEMÓWIENIE WSTĘPNE

w Cudownej Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej — godz. 15,00

Eksceleńce, Najmiłsi moi Przyjaciele i Współpracownicy w Kościele Gorzowskim,

Drodzy Bracia Kapłani, niestrudzeni pracownicy, znoszący ciężar i spiekotę dnia!

Drodzy Diecezjanie z różnych naszych parafii!

Jesteśmy u naszej Matki, Matki Syna Bożego, Matki Kościoła św., Matki naszego Narodu. Chcemy, aby Ona położyła na wasze głowy Swoje Macierzyńskie dłonie i wzięła Was w Swoją opiekę, jako świadomie oddających się Jej na własność.

Dlaczego tak i na co to wszystko?

O tym będziemy z Wami, my Biskupi Wasi, rozważać i o to się modlić.

B. 1. Quanto nos debiliores sumus — tanto plus his indigenus.

Tymi słowy, w najuroczystszy dzień Waszego życia, dla jednych przed 1 rokiem, dla innych przed laty 10, jeszcze dla innych przed laty 30 — w dzień święceń kapłańskich, ogłoszone zostało Wasze działanie kapłańskie w Kościele Chrystusa, w najściślejszym zespoleniu z biskupem, potrzebującym Was!

Odświeżam to wspaniałe wołanie do Was i o Was, właśnie w poczuciu Swojej niemocy, quanto debiliores sumus! — w poczuciu konieczności Waszej współpracy z nami biskupami, konieczności większej niż kiedykolwiek.

Aby to działanie nasze było nierozdzieloną jednością i Bożymi siłami spełnioną — niechby Matka nasza, Matka Jezusa Chrystusa — Biskupa dusz naszych i Arcykapłana Jedyne — włożyła na Was Swoje dobrotliwe Macierzyńskie dłonie!

2. Zadanie biskupiego działania z Wami się spełniającego określił św. Paweł w liście do Kolosan: „Dlatego też nie ustajemy... zanosić za Was modlitwy i błagania pragnąc, abyście posiadli doskonałą znajomość woli Bożej oraz pełnię mądrości duchowej. Wówczas będziecie mogli wieść życie godne Pana i podobać mu się we wszystkim. Będziecie rodzić bogate owoce przez wszelkie dobre uczynki i wzrastanie w poznaniu Boga; siły wasze wzmogą się wspaniale przez Jego chwalebłą moc, tak, że okazywać będziecie we wszystkim cierpliwość i wytrwałość i dziękować będziecie z weselem (Bogu) Ojcu, który uczyni nas godnymi stać się uczestnikami dziedzictwa w światłości”. (1, 9-12).

Św. Paweł nakreślił ten plan pracy i współpracy, plan troski o dusze wiernych, gdy ludzie zaślepieni obalić chcieli dzieło zbawienia, detronizując przede wszystkim osobę Jezusa Chrystusa, czyniąc ją równą stworzeniom!

I dziś tak jest!

Św. Paweł mocny akcent kładzie na modlitwę za wiernych, aby ci „bogate owoce przynieśli”, — gdy się już w nich dokona przebudowa myślenia i kochania (znajomość woli Bożej — mądrość duchowa uczynki godne Pana — aby się Panu podobać) — aby spełnili powołanie swoje na ziemi i sięgnęli po nieskazitelne dziedzictwo w światłości wiekuistej!

Chcemy się więc modlić! Rozważać! Poznać Swojego życia powołanie — spełnić je — a przez nasze powołanie na nowo radośnie przeżyte — prowadzić innych, mimo trudności, sprzeciwu serc ludzkich nie chcących ani Zbawiciela ani zbawienia!

3. Drodzy Bracia. — Jesteśmy niezmiernie uradowani tą wielką, zupełnie nieoczekiwaną liczbą Was tu przybyłych! Mimo wielkich przeszkód — wielkich odległości, trudności komunikacyjnych i pieniężnych i osobistych ofiar! Owoce będą napewno obfite! Bo ofiary Wasze wielkie. Gotowość podziwu godna! Za to tak chętne przyjęcie naszego wezwania — niech Wam Bóg zapłaci — **Sobą!**

Pełni ufności w moc łaski Jego zaczynamy to święte posługiwanie pasterskie nad wami duszpasterzami, oddając je całkowicie w dobrośliwe, macierzyńskie dłonie Tej, Która w tej chwili spogląda na Was, a przez Was na te wielkie tysiące rzesz wiernych, Waszej pieczy powierzonych!

— O —

Będziemy się modlić i błagać Boga. — Ja odprowadzę o północy Mszę św. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej — za całą diecezję.

Ks. Biskup Stroba, zaraz po mnie za Księdza Prymasa,

Ks. Biskup Jeż — jutro o 9,00 razem z Wami wszystkimi za Ojca św. Wyślemy telegram o naszej pielgrzymce — do Ks. Prymasa i do Ojca Świętego.

Witając Was, Kochani Bracia — i Was Drodzy Diecezjanie, przedstawiciele z kilkuset parafii naszej Diecezji, którzyście przybyli z Waszymi duszpasterzami — aby się nam przyjrzeć, jak się modlimy, rozważamy prawdy Boże, jak się spowiadamy i w kilkuset razem odprowadzamy Najśw. Ofiarę — pełen ufności i radosnego oczekiwania na obfitą pomoc Nieba dla życia naszego świętego i pracy duszpasterskiej, rozpoczynamy więc tę zbożną sprawę. Amen.

Bp. Jerzy Stroba

I. KONFERENCJA

Pośrednictwo Najśw. Maryi Panny w świetle nauki Kościoła.

Czasy w których żyjemy nazywa się niekiedy Epoką Maryjną. Chce się przez to powiedzieć, że Matka Najświętsza wybrała je jako okres swego szczególnego działania. Wyraża się ono między innymi w żywiołowym wzroście czci do Matki Bożej. Jest ona widoczną zarówno w rozkwicie różnorodnych form pobożności jak i w żywym rozwoju teologii Maryjnej. Wydaje się jakoby charakterystyczną cechą owego żywiołowego ruchu maryjnego był pewnego rodzaju prymat serca. Tłumaczy się to antologiczną podstawą duchowości maryjnej, która opiera się na stosunku wzajemnym matki i dziecka — jest to w zasadzie stosunek serdeczny. Lecz kto wie, czy nie jeszcze więcej duchową sytuację współczesnego człowieka, który uwikłany i zagubiony w świecie rzeczy potrzebuje serca. Zawiódł się nieraz i rozczarował gorzko szukając serca u ludzi. Zwraca się z głębi swojej tęsknoty do Niepokalanego Serca Matki Bożej. — Serce ludzkie ma swoje głębie, ma swój ogień, ma sobie właściwy sposób poznawania. Bywa, że poznaje niezawodnie niż rozum. Zdarza się jednak, może jeszcze częściej że pobiłdzi. Powinno być dlatego normowane sądem intelektu.

A. Głęboka i serdeczna cześć do Matki Najświętszej zgromadziła Was dzisiaj, mimo wielkiej odległości i konieczności poniesienia poważnych ofiar, tak licznie u Tronu Jasnogórskiej Pani. Na początku naszego hołdu którego szczytowym wyrazem ma być oddanie siebie i parafii naszych w Jej Macierzyste Ręce, chcemy zestawić nasze serdeczne nabożeństwo do Matki Bożej z nauką Kościoła św. Ograniczymy się z konieczności do spojrzenia w świetle objawienia na najbardziej dziś żywą cząstkę wielkiej rzeczywistości maryjnej, na pośrednictwo Matki Bożej w Dziele Odkupienia.

Przez odkupienie rozumie Kościół dwojaką rzeczywistość.

Najpierw czyn Chrystusa, szczytem którego była śmierć krzyżowa. Jest to dokonany fakt historyczny.

Po wtóre dokonuje się w ciągu wieków aż do końca świata uświęcanie poszczególnych ludzi.

Matka Najświętsza uczestniczyła w odkupieniu historycznym Chrystusa i uczestniczy nieustannie w odkupieniu dokonywanym się w ciągu wieków na poszczególnym człowieku.

- I. Pytamy najpierw jaki jest udział Matki Najśw. w historycznym akcie odkupienia, jaki dokonał się w czasie ziemskiego życia Chrystusa!

Zagadnienie wydaje się jasne. Nie ulega wątpliwości, że wyraziła zgodę na poczęcie Syna Bożego, że Go urodziła, wychowała, razem z Nim współcierpiała, a wreszcie składała ofiarę pod krzyżem. Dlatego też nazywamy Ją Współodkupicielką.

Komplikuje się ono, gdy przypomnimy sobie klasyczny tekst z I listu św. Pawła do Tymoteusza Rozdz. 2, 5: „Jeden jest Bóg; jeden i pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Jezus Chrystus”. Wynika z niego, że jeden jest tylko pośrednik między Bogiem i ludźmi i jeden tylko Odkupiciel, Jezus Chrystus.

Powstaje oczywiście pytanie, czy w tej sytuacji jest miejsce na Pośrednictwo Matki Najświętszej i Jej funkcję Współodkupicielki? Jest, jeśli uświadomimy sobie, że pośrednictwo Maryi jest inne niż pośrednictwo Chrystusa.

Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem w znaczeniu właściwym który mocą swojej Bożej godności zadośćuczynił równowartościowo za ludzkość i wysłużył jej po sprawiedliwości wszystkie łaski potrzebne do zbawienia. Jako jedyny pośrednik odkupił Chrystus wszystkich ludzi a więc i swoją Matkę i wysłużył Jej łaski jakimi była obdarowana.

Udział Matki Najświętszej w Odkupieniu Chrystusowym jest drugorzędny i uboczny. Czyny jej życia związane z Dziełem Odkupienia zadośćczyniły i zasługiwały dla ludzkości wobec Boga, jednak nie na zasadzie sprawiedliwości lecz tylko mocą szczególnej bliskości Maryi Bogu, uzasadnionej łaską Macierzyństwa Bożego. Pośrednictwo Matki Najświętszej, jako oparte na łasce, która została wysłużona przez Chrystusa, jest więc możliwe dopiero mocą właściwego pośrednictwa Jezusa i dlatego ma w Dziale Odkupienia charakter uboczny i drugorzędny.

Powie ktoś, czy nie umniejsziliśmy przez to Matki Najświętszej? Wyobrażenie o wielkości Jej pośrednictwa w historycznym Dziale Odkupienia zależy od wyobrażenia jakie mamy o Jej godności Bożego Macierzyństwa. Ono jest fundamentem Jej pośrednictwa. Jeśli uświadomimy sobie, że jest to godność przerastająca wszystkie ludzkie wyobrażenia, to zrozumiemy, że i udział Matki Najświętszej w dziele Odkupienia, choć jest inny i mniejszy od Chrystusowego. przecież przerasta ludzkie możliwości i pojęcia.

- II. Zapytajmy teraz jaki jest udział Matki Najświętszej w dziele Odkupienia dokonywanym się w ciągu wieków w życiu poszczególnych ludzi?

Kościół święty określa ten udział jako wstawiennictwo Matki Najświętszej w niebie i rozdawnictwo łask.

1. Wyjaśnimy najpierw wstawiennictwo Matki Bożej za nami. Jest ono objawione. Z listu do Rzymian (8, 29) wiemy, że przeznaczeniem wszystkich zbawionych jest upodobnić się do Chrystusa. O Chrystusie zaś mówi św. Paweł w liście do Rzymian (8, 34) i do Żydów (7, 2), że w niebie wstawia się za nami do Ojca. Pewnym jest więc, że Maryja wstawia się w niebie nieustannie za nami. Wstawiennictwo Jej posiada przymiot, którego nie można przypisać wstawiennictwu innych świętych — jest niezawodne skuteczne. Cecha ta jest skutkiem Jej Bożego Macierzyństwa i świętości Jej Syna Chrystus miłuje swą Matkę w sposób najdoskonalszy i dlatego czyni dla niej wszystko co uczynić może.

Maryja nie prosi swego Syna, ani o nic złego, ani o nic co byłoby niezgodne z rozsądkiem. O cokolwiek więc prosi, zawsze nieomylnie otrzymuje od Chrystusa. Słusznie dlatego bywa nazywana przez Kościół Omnipotentia suplex — w modlitwie wszechmocna.

2. Udział Matki Najświętszej w Odkupieniu dokonywującym się w ciągu wieków wyraża się ponadto w rozdawnictwie łask wszelkich. Bywa dlatego nazywana Szafarką łask.

Rozdawnictwo łask przez Najśw. Pannę bywa często łączone z Jej wstawiennictwem — wyprasza — więc rozdaje łaski. Jest to związek błędny. Szafarzem jest ten, kto może swobodnie rozporządzać majątkiem w określonych granicach, a nie ten, kto musi prosić o pozwolenie na każdą dyspozycję. Prosenie o każdą łaskę jest więc przeciwne pojęciu szafarstwa i rozdawnictwa.

Rozdawnictwo łask Matki Najśw. opiera się podobnie jak Jej wszechpotężne wstawiennictwo na Jej godności Bożego Macierzyństwa i świętości Jej Syna. Chrystus miłując swą Matkę w sposób najdoskonalszy czyni dla niej wszystko co tylko może. Jako Pan łaski i jedyny jej Pośrednik mógł dać swej Matce moc udzielania ludziom każdej łaski, jaką tylko zechce. Stąd słusznie czcimy Maryję jako Szafarkę wszelkich łask.

B. Wnioski:

1. Matka Najświętsza odkupiona została przez Chrystusa. Wszyscy inni ludzie odkupieni są przez Chrystusa i Matkę Jego. Istnieje zatem ontologiczny, związek między naszym odkupieniem i Matką Chrystusa, mocą którego jest ona w znaczeniu właściwym i naszą Matką, jako dzieci Bożych. Im więcej łask otrzymał ktoś ze skarbcza Chrystusowego Odkupienia tym silniejsze jest jego powiązanie z Matką Najświętszą. I można chyba powiedzieć na tej podstawie, że jeśli przez Chrztęstwo każdy człowiek staje się Synem Matki Bożej, to kapłani, którzy czerpią więcej łask ze źródeł odkupienia niż katolicy świeccy, są umiłowanymi Synami Maryi.
2. Zarówno Chrystus w Ewangelii, jak św. Paweł w swoich listach, a później Kościół w swojej całej tradycji podkreślają bardzo często konieczność modlitwy do otrzymania łask i to nie tylko modlitwy osobistej lecz i współbraci w chrześcijaństwie. Wstawiennictwo u Boga należy więc do ekonomii zbawczej chrześcijaństwa. Wynika stąd, że nabożeństwo do Matki Najświętszej — w modlitwie w wszechmocnej — należy do istotnych czynników chrześcijaństwa.

Należy w takim razie również do istotnych środków duszpasterstwa. Nie może być katolika bez nabożeństwa do Matki Najświętszej, tym więcej nie może być takiego kapłana.

3. Matkę Najświętszą można nie tylko prosić o orędownictwo u Boga o łaskę lecz można zwracać się do niej bezpośrednio z prośbą o każdą łaskę. Pogłębia to i poszerza nasze nabożeństwo do Niej. Czy te teoretyczne rozważania nie okaleczyły naszego serdecznego stosunku do Matki Najświętszej? Nie powinno tak być. Przypomnijmy sobie, może nawet z własnego życia, miłość małego chłopczyka do matki i miłość do niej dorosłego mężczyzny. Która z nich jest dojralsza? Prawda, że miłość człowieka dorosłego. — Dlaczego? Bo lepiej od dziecka zna swoją matkę i zdaje sobie sprawę z wielorakich związków jakie go z nią łączą. Celem naszych rozważań, było lepsze poznanie Naszej Matki Najświętszej i tych wielorakich powiązań, jakie łączą nas z Nią, na to by nasza miłość do Niej stała się dojralsza i byśmy lepiej jeszcze zrozumieli i głębiej przeżyli akt oddania się Jej, do którego ta konferencja miała nas między innymi przygotować.

Bp Ignacy Jeź

II. KONFERENCJA

„Akt oddania się N. M. P. na własność”.

Wstęp.

Pielgrzymka nasza — kapłanów i biskupów diecezji gorzowskiej na Jasną Górę, jest zewnętrznym przejawem naszego kultu maryjnego. Ale nie chcemy na samym fakcie zewnętrznym poprzestać: chodzi nam w tej pielgrzymce o coś więcej. Dlatego jej centralnym punktem ma być akt oddania się N.M.P. na własność w czasie wieczornego nabożeństwa. Akt ten — by go właściwie przeżyć — wymaga wyjaśnienia.

I. Co to jest oddanie się na własność.

1. Z oddaniem rzeczy na własność mamy w życiu do czynienia bardzo często, aż tak często, że wprost nie zdajemy sobie sprawy z procesów wewnętrznych przy takim fakcie zachodzących. Przez oddanie rzeczy komuś na własność, sami pozornie ubożejemy — ktoś drugi się wzbogaca. Jeżeli mówimy o zubożeniu z jednej strony, to chyba tylko zewnętrźnie czysto materialnie, gdyż wewnętrznie trudno mówić o stracie, jeżeli u św. Augustyna znajdujemy powiedzenie: „Człowiek naprawdę posiada tylko to co oddał drugiemu”. — Z drugiej strony, u człowieka, który jakąś rzecz przyjął na własność, obok wzbogacenia czysto materialnego, obserwujemy proces wewnętrzny, polegający na zmianie stosunku do rzeczy. Rzecz, która zmieniła właściciela, sama się nie zmieniła, ale człowiek, którego własnością rzecz się stała — zmienił swój stosunek do niej: jest nią bardziej zainteresowany, przestaje mu być ona obojętna, angażuje się względem tej rzeczy.
2. Ale oprócz oddania rzeczy drugiemu człowiekowi, spotykamy w życiu oddanie się człowieka człowiekowi, osoby — osobie. Tak jest wtedy, gdy jednego człowieka z drugim wiąże miłość lub przyjaźń. Gdy dwóch ludzi obcych spotyka się ze sobą na ulicy, w pokoju — rozmawiają ze sobą, patrzą na siebie. Możemy poznać tego drugiego człowieka z wyrazu jego twarzy, poprzez przejawy jego życia

duchowego, poprzez środowisko, w którym żyje, ale właściwie, w gruncie rzeczy, pozostaje on dla nas niedostępny tak długo dopóki się sam przed nami nie otworzy. To się dokonuje właśnie w miłości i w przyjaźni. Kończy się wtedy rola obserwatora, obojętnego sprawozdawcy — następuje zaangażowanie wzajemne, serdeczne zainteresowanie, wyrażające się w niekończącej się wymianie myśli. Zakochani — przyjaciele: zawsze mają sobie coś do powiedzenia, a nawet gdyby nie odzywali się do siebie, potrafia tak samo myśleć jak ten drugi ...

Zaczyna się między nimi również jakaś przedziwna zgodność działania. Ile razy, gdy młodzi ludzie, zakochani, zakładają rodzinę — ostrzegamy ich wobec faktów nieuregulowania dostatecznego spraw majątkowych ... I musimy ich ostrzegać. Ale przecież w większości przypadków układa się wszystko pomyślnie, następuje jedność dążenia i wspólnota działania: budowa domu, urządzenie mieszkania, wspólny wyjazd ...

Tak jest i w dziedzinie upodobań. Zgodność zaczyna dotyczyć i życia uczuć, a sięga nawet oddania ciał w małżeństwie tak iż są jednością chociaż dwie osoby ją tworzą.

3. Ale gdy przypatrzeć się bliżej ludziom sobie oddanym, to zauważymy obok tej jedności w dziedzinie myśli, woli uczuć, a nawet ciał, jeszcze jeden proces, który zachodzi między nimi, a polegający na jakiejś wewnętrznej przemianie wzajemnej. Poprzez to wzajemne oddanie się zmienia się i osoba. I z tym nieraz mieliśmy też do czynienia. Dziewczynię na zapowiedziach nieraz mówiliśmy słowa ostrzeżenia z racji opinii, jaką ma jej narzeczony, żeby się jeszcze namyśliła, poczekała. Jako odpowiedź otrzymywaliśmy pełne wiary: „On się zmieni”. Nie zawsze się to jej zapewnienie sprawdziło. Bywało, że ją ściągnął w dół. Ale ile razy stwierdziliśmy fakt, że się naprawdę zmienił, ile razy potrafiła podciągnąć go w górę, ile razy go poderwała duchowo!

II. Oddanie się N. M. P. na własność.

Centralnym punktem naszej pielgrzymki ma być wieczorny akt oddania się na własność N.M.P. A te uwagi medytacyjne mają nam pomóc przeżyć ten akt z jak największym zrozumieniem i przejęciem.

1. Możemy go rozumieć duchowo tak jak oddanie rzeczy na własność. I wtedy chodzić nam będzie o to, by nas N.M.P. potraktowała jak swoją własność oddat. Liczyć możemy na Jej zainteresowanie nami, naszymi sprawami. Możemy być pewni Jej zaangażowania w nasze sprawy — a to jest bardzo wiele! My zaś się Jej oddajemy do dyspozycji, bez reszty, tak jak rzecz w rękach właściciela. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus użyła porównania: piłka w ręku P. Boga. „Niech mną rzuca, gdzie chce, byłem wróciła do Jego rąk spowodowaniem”.
2. Oddajemy się N.M.P. — Osoba osobie, a rezultatem tego aktu ma być jedność myśli, woli i uczuć. Myśleć tak jak Ona: stąd ciągle na nowo trzeba nam wracać do ewangelicznych i innych opisów Jej życia by Jej sposób myślenia, stawał się powoli naszym. Gdy Jej Pan pokrzyżował plany, potrafiła odezwać się „Oto ja służebnica...”, a naśladowanie takiego sposobu myślenia jest trudne i dlatego wymaga przygotowania.

Chcieć tego samego, czego Ona chce — zupełna zgodność dążeń to rezultat w przyszłości naszego aktu oddania się Jej na własność. Stać w cieniu, byle Syn Jej spełnić potrafił wolę Ojca — to było

jakieś streszczenie Jej życia, choć nie łatwo Jej było taką postawę zając, chociaż nie chcieli z taką postawą pogodzić się krewni ... Po ludzku chyba jako dużą przykrość przeżyć musiały słowa 12-letniego, odnalezionego w świątyni, albo stwierdzenie: „Któż jest moją matką...” — ale rozumiała je dobrze z perspektywy jedności dążeń. — Ile zastosowań praktycznych w odniesieniu do naszego życia ... Rezultatem naszego aktu oddania się N.M.P. na własność ma być i zgodność uczuć. Możemy mówić o podobieństwie platformy, na jakiej się z Nią spotykamy, jako Jej szczególnie umiłowani synowie i podnosić po oddaniu się Jej na własność pretensje o miłość, jaką Ją łączyła z Jej Boskim Synem. A pieśń mówiąca: „U której Serce otwarte każdemu” wyraża jakąś zasadniczą prawdę.

Rezultatem naszego aktu oddania się N.M.P. na własność ma być i oddanie Jej ciała naszego z powtórzeniem wszystkich zobowiązań, przyjętych na siebie w momencie święceń subdiakonatu. Każdy z nas ma za sobą lata zmagania ze sobą, z trudnościami na tym polu — kilka, kilkanaście, czy kilkadziesiąt — i dlatego dziś na nowo składamy Jej w ofierze czystość naszych myśli, słów i czynów, ponawiamy ofiarę bezceństwa świadomie i dobrowolnie, bo to ofiara wielka, bo Panu Bogu miła, bo pożyteczna Kościołowi.

3. Ale mamy i tę nadzieję, że rezultatem naszego aktu oddania się N.M.P. będzie wewnętrzna przemiana nas samych. Przez akt oddania się zmienić się nam i w wewnętrznych moich aktach. Dlatego z pielgrzymką naszą łączymy okazję do Spowiedzi św. i tak byśmy gorąco pragnęli, by wszyscy ją tu wykorzystali, by zerwane zostały wszelkie więzy grzechu, nawet tego powszedniego, z którym jesteśmy na codzień związani, a cóż dopiero mówić o ewentualnym grzechu ciężkim...

Sw. Ludwik Grignon de Montfort mówi, że chciałby jak niewolnik służyć swej Pani i niczym Jej nigdy nie obrazić. Jakaś święta licytacja odbywa się między czcicielami Matki Boskiej, gdy jedni mówią o niewolnictwie, inni o rycerskiej służbie, a jeszcze inni o oddaniu się jak rzeczy na wyłączną jej własność bez żadnych zastrzeżeń. A wszystkich wtedy Ona przekształca i zmienia, czyniąc powoli do Niej podobnymi. Podrywa w górę — podciąga.

III. Akt oddania się na własność — aktem czci dla N. M. P.

1. Tak rozumiejąc ten akt oddania się N.M.P. na własność widzimy w nim akt czci dla Niej najgłębszy, bo nie dajemy rzeczy z tych, które nam z Bożej łaskawości przynależą, ale dajemy Jej to co jest wyłączną jedyną naszą własnością — siebie samych, nasz rozum, wolę, serce i ciało. Aktem tym równocześnie wypowiadamy wiarę, że Ona najlepiej nami rozporządzi, lepiej niż my sami to uczynić możemy, mimo całego życiowego naszego doświadczenia i sprytu. Dajemy w tym akcie wyraz głębokiej ufności, że Ona najlepiej wszystkie nasze trudności rozwiąże, bo Sama będzie odąd zainteresowana więcej i zaangażowana w naszej sprawie, nas swojej własności. Łączymy się z Nią w tym akcie uczuciem synowskiej miłości tak jak syn do Matki odzywamy się w chwili rozmowy nie teoretycznie, ale jak najbardziej realnie.
2. Zostaje nam jeszcze problem do rozważenia: dlaczego nowy akt oddania się na własność N.M.P. jeżeli już tyle razy oddawaliśmy się Matce Bożej czy to jeszcze jako członkowie Sodalitji, czy też teraz w niedzielę po 3, V., gdy z parafianami razem powtarzamy akty odnowy ślubowań Jasnogórskich?

- a) Mówi łacińska zasada: repetitio est mater studiorum. Jest psychika ludzka tak skonstruowaną, że nie od razu za pierwszym razem istotę każdej rzeczy uchwyci. Potrzeba powtórzenia, by coraz głębiej, coraz wyraźniej pojąć i zrozumieć o co idzie. Oddając się N.M.P. na własność jeszcze raz — chcemy, by ten akt stał się bardziej osobistym, bardziej moim własnym, bardziej świadomym gdy idzie o to wszystko co w nim się mieści i jest jego treścią.
- b) Przez powtórzenie akt oddania się N.M.P. na własność ma się stać coraz pełniejszy i coraz bardziej całościowy. Gdy w spowiedzi św. robimy postanowienie poprawy za każdym razem na nowo — nawet gdyby chodziło o ten sam jego punkt — idzie zawsze o jakiś nowy aspekt, nowy punkt widzenia i wiemy dokładnie o co idzie w tym właśnie punkcie pracy nad sobą. Rozproszenie nasze wewnętrzne jest tak wielkie, że nawet w tak sprzyjających warunkach jak tutaj na Jasnej Górze, nie cały człowiek akt ten mówić będzie.
- c) Powtarzaniem aktu oddania się na własność N.M.P. chcemy to osiągnąć by stał się on coraz bardziej konsekwentny w realizacji. Pismo św. ostrzega, że „lepiej nie ślubować, niż złożonego ślubu nie dotrzymać”, lecz zrealizowany w pełni, bez reszty ślub, akt oddania się będzie źródłem nowych sił i duchowej mocy. Powtórzony dzisiaj świadomi nam niejedną stronę, o której dotychczas nie myśleliśmy i której jeszcze dlatego nie próbowaliśmy nawet zrealizować.

Zakończenie.

Rozważania co dopiero przeprowadzone miały nam przed oczy postawić akt oddania na własność z wszystkimi jego konsekwencjami. Chcieliśmy te konsekwencje widzieć w dziedzinie życia naszego religijnego, bo akt ten przeżyć chcemy w odniesieniu do N.M.P. dzisiejszego wieczoru. A widzieć chcemy w tym akcie oddania się N.M.P. na własność — akt głęboko religijny, który powtórzony może jeszcze raz osobiście, całościowo i konsekwentnie wprowadzić zmiany, których potrzeba mojemu kapłańskiemu życiu religijnemu — o to Ja prosimy teraz w cichej z Nią rozmowie:

„O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocięzycielko nasza — z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Twojemu Synowi nas oddawaj”.

Bp Wilhelm Pluta

KONFERENCJA III.

Maryja wielką pomocą dla kapłana w jego pracy duszpasterskiej i w jego trosce o osobiste życie wewnętrzne.

- A. Przyszło wreszcie umierać O. Damianowi de Veuster, wielkiemu pracownikowi Bożemu, ponad miarę przeciętną wyrastającemu, duszpasterzowi, który dał siebie bez reszty bliźnim, potrzebującym Boga i serca ludzkiego — trędotawym. I wówczas przeżył chyba najdotkliwszą pokusę z całego życia, pokusę zwątpienia w łaskawość i miłosierdzie Ojca niebieskiego; ogarnąć go chciał strach przed surowym Sędzią wiekuistym. Naprawdę starał się go spowiednik uspokoić. Przytaczał mu słowa samego Jezusa Chrystusa: „...coście uczynili najmniejemu z braci moich — mnieście uczynili...” a któż się tyle napoświęcał tym tak bardzo potrzebującym ludziom jak właśnie on — O. Damian. Ale nawet te tak jasne słowa Syna Bożego zdawały się tracić

swą ważkość dla O. Damiana, tak dla niego, bo inni mogą na ratunek w nich zapowiedziany liczyć, tylko nie on — O. Damian. W tych wielkich chwilach zmagania z pokusą tak bolesną sięgnął spowiednik po pomoc ostatnią nie przeczuwając, że ona będzie ostateczna i jedyna. Pokazał O. Damianowi obrazek, wizerunek Obrazu Matki Bożej, czczonej w szczególny sposób w dalekiej ojczyźnie europejskiej O. Damiana, miejsca pielgrzymkowego, do którego O. Damian jako chłopak tak często pielgrzymował.

I oto jakby ręką przewrócił ... wspomnienie na tamte chwile życia, pełne ufności w dobroć Syna Bożego, u którego oreduje za nami taka Matka — ożywiły na nowo w sercu O. Damiana ufność w dobroć najlepszego Ojca.

Maryja sprawiła, że te jasności pełne słowa Chrystusa o radosnym przyjęciu w niebie tych, co służyli Chrystusowi w bliźnich — stały się sprawami ufnej radości oczekiwania na wyrok: „Przyjdźcie, błogosławieni Ojca mego! Weźcie w posiadanie Królestwo zgotowane wam od stworzenia świata...” (Mat. 25, 34) stały się słowami ukojenia serca tak bardzo steranego i targanego pokusą zwątpienia.

Mamy i my swoje trudności. W pracy pasterskiej i w trosce o nasze życie wewnętrzne. Trzeba i nam pomocy. Napada i nas pokusa zwątpienia... W tych trudnościach i my oglądamy się za pomocą. Będzie tą pomocą i nam Maryja! — Była Ona z Jezusem Chrystusem w Kanie Galilejskim — gdy zaczynał swą pasterską pracę, była z Nim na Kalfarii, gdy tę pracę ziemskiego pasterzowania kończył, była z rodzajem się Chrystusem mistycznym, we wieczerniku, rodzącym się Kościołem, gdy Ducha św. zsyłał... Jest Ona zawsze i z nami.

Z za grobu powie nam Jej wielki miłośnik i pasterz, Pius XII: nazywając Maryję najukochańszą Matką duchowieństwa katolickiego, powierając Jej wszystkim Księżom świata. „Wy z doświadczenia swego sami doskonale rozumiecie, jak to wam trudno iść twardą drogą do świętości i dobrze spełniać wam powierzone obowiązki. Z ufnością podnieście oczy wasze, myśli i uczucia wasze ku Tej, która będąc Matką wiekiściego Kapłana, jest przez to i najukochańszą Matką duchowieństwa. Wy doskonale znacie dobroć tej Matki ku wam. Jeżeli Paniątka św. Matka Boża, gorąco kocha wszystkie dusze, z szczególną miłością odnosi się do kapłanów, którzy są żywym obrazem Jezusa Chrystusa. Jeżeli ku wielkiej pociesze swojej rozważycie szczególną miłość Matki Bożej ku Wam i szczególną opiekę, jaką Ona otacza Was, odczujecie, że wysiłki Wasze ku zdobyciu świętości i w spełnianiu powierzonych obowiązków kapłańskich — staną się lżejsze, łatwiejsze (Menti nostrae).

B. I. Trudności Wasze...

1. **Atmosfera niewiary.** Prawie wszystkie trudności Wasze pochodzą z niewiary otaczającego Was świata. Trudność największa w tym, że osłabieniu może ulec wiara i samego kapłana. Może ją i kapłan stracić. A kapłan bez wiary — to najokropniejsza rzecz, dla siebie i dla otoczenia.

Czym jest właściwie wiara. Znamy jej definicję. W wielkim skrócie myślowym weźmy jej tajemnicę — bo tym ona jest w ostatecznym rozrachunku — w modlitewne rozważanie ... Wszyscy chcielibyśmy dla siebie i dla anaszych wiernych jak najbardziej jasno i przekonująco sformułowanych, w języku zrozumiałym, nowocześnie podbudowanych wiedzą współczesną fundamentów wiary, znanych nam praeambula fidei. Ale wiara nie jest wynikiem tylko dobrze sformułowanych praeambula fidei...

Pytajmy się samego Jezusa Chrystusa o strukturę wiary, którą On sam ogłasza jako istotny warunek zbawienia. Uczniowie Jana Chrzciciela, mający wątpliwości w boskie posłannictwo Jezusa Chrystusa pytają Go... o dowody na Jego boskość. Jezus Chrystus wskazuje im na praeambula fidei w Jego posłannictwo: „ślepi widzą ... chromi chodzą ... głusi słyszą ...” wskazuje im Chrystus na „signa externa credibilitatis revelationis”, na ich ważkość, ale równocześnie wskazuje na możliwość, że one mogą nie wystarczać: „ale błogosławiony, który się ze mnie nie zgorszy”... można je znać, a można się zgorszyć Chrystusem, cuda czyniącym...

Na innym miejscu powie, że ani proroctwa — też praeambula fidei nie wystarczą, którymi przez wieki ludzie kształtowali swą wiarę w przyszłego Mesjasza: powie tym, co byli dumni z posiadanych proroctw: „Kto z Boga jest, słucha słów Bożych. Oto dlaczego wy ich nie słuchacie: ponieważ nie jesteście z Boga... wy macie diabła za ojca i chcecie postępować według tego, czego wasz ojciec pożąda...” (Jan 8,44 nn). Trzeba czegoś więcej: trzeba „z Boga się urodzić”. Niebo musi się nachylić nad umysłem i sercem tego, co chce uwierzyć. Trzeba i rozumu we wierze, trzeba i łaski nieba, trzeba i gotowości serca i woli do czynu Boskiego: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten mnie miłuje, znajdzie miłość u Ojca mego i ja go miłuję i — objawię się jemu” (Jan 14,21). Chodzi więc o wielką rzecz w akcie wiary, chodzi o jej podbudowę przez apologetykę „mistyczną”! — a do tego trzeba mocy Nieba, musi nas Jezus Chrystus sam na swój brzeg istnienia i myślenia niejako przenieść poprzez przepaść dzielącą brzeg boskiego stnienia i ludzkiego istnienia, musi nas włączyć w siebie, abyśmy Jego oczyma mogli widzieć (wiara) i jego sercem kochać (nadzieja i miłość włana). To dzieło „nadprzyrodzone” — a w nim nie obejdzie się bez pomocy Matki Bożej — największego dzieła łaski i rozdawnictwa łask wszelkich.

Potrzuje Jej pomocy i kapłan, dla dzieła i faktu własnej wiary bo kapłan bez wiary to najokropniejsza rzecz dla niego i otoczenia... Potrzebuje Jej pomocy i dla budzenia wiary w otoczeniu, u swych wiernych.

2. **Osamotnienie kapłana.** Może ono być wynikiem poprzednio wspomnianej trudności: atmosfery, która chce księdza samego zostawić. Bywa, że kapłan czuje się wyobcowany, zwłaszcza kapłan wrażliwy i gorliwy... a to może rodzić przeżycia bardzo niebezpieczne: zgorzknienie i zniechęcenie do pracy. Tym bardziej, gdy widzi szczęśliwe życie rodzinne wielu rodzin, myśli może sobie w tym osamotnieniu: dlaczego ja nie mam własnej rodziny, nie byłbym tak samotny.

Bywa może, jak w owej noweli o Ks. Józefie, co zagoniony w pracy, trudnościach, ale wewnątrz duszy zgorzkniały kapłan, na skutek braku owoców widocznych tej tak wyczerpującej pracy, a nie zgłębiający istoty celibatu katolickiego nie zgłębiający jego mistycznej, pozytywnej wartości, odezwie się do niewiasty: „zostałaś mi już tylko ty”... i nie zawsze nagle pomoc Boża w formie wołania tego kapłana do umierającej osoby każe się mu ocknąć...

(Dobraczyńskiego nowela).

W takich chwilach osamotnienia tylko bliskość Boga ratuje, serce Bogiem szczęśliwe, któremu Bóg wystarczy — będzie zwyciężkie. Trzeba Maryi, której całym szczęściem był Bóg... Nie ma innego rozwiązania samotności celibatowej! Jedno istotne jest, aby ją znieść, ale znieść ku posiadaniu mocy, nie zgorzknieć, ale z rozmaczem podjąć pracę, choćby się było samemu — jedno istotne: aby nam Pan Bóg wystarczył na całe życie. Zakazy ani nakazy ani obawy przed skandalem nie uchronią? A bez serca Bogiem pełnego, któremu Bóg wystarczy na całe życie — nie ma rozmiarki.

3. Trudności swoiste w naszej diecezji. Trudności pod 1 i 2 potęgują się w sytuacji naszej diecezji: wiele placówek bardzo trudnych, nie można się zmienić, choć już dłuższy czas jesteśmy na nich, nie możemy sobie innych wybrać, może czujemy się niedocenionymi przez władzę diecezjalną, nawet obiektywnie jesteśmy może więcej uzdolnieni do innej, lepszej placówki, inni mają pracę i warunki o wiele więcej sprzyjające, ja czuję się niedoceniony, zapomniany — nieufność i zgorzknienie chce się zakorzenieć w sercu... Pozycja jak na froncie już przez dłuższy czas, nie mogę opuścić swego stanowiska, a nikt nie myśli tu o mnie, by mnie zluzować.

Trzeba wówczas pomocy Maryi — która umiała stanąć do dyspozycji Boga i Mu zaufać — oddać się bez zastrzeżeń Jemu!

4. Wymaganie przez Kościół bezwzględnie osobistej świętości księdza. Te wszystkie trudności i atmosfera i osobiste księdza zagonienie jeszcze więcej czyni życie trudnym, gdy się zważy bezwzględną konieczność osobistej świętości kapłana, której się Kościół dziś od niego z całym naciskiem domaga. I wiemy, że słusznie się tego domaga. Jesteśmy przekonani o tym, że Księża w istocie swej pracy duszpasterskiej muszą zmierzać do doprowadzenia ludzi do spotkania się z Kościołem, który jest Chrystusem, z Kościołem, który w całości istnienia swego i działania jest „Ursakrament” zasadniczo jest Kościołem jednym wielkim sakramentem, który continet et confert gratiam. Ludzie jednak nam współcześni, tak bardzo „wizualni” w ujmowaniu rzeczywistości w poznawaniu jej, tak bardzo „plastycznie” i „poglądowo” myślący, nie mogą inaczej pojąć Kościoła, jako „Ursakrament”, który continet et confert gratiam — jak tylko w osobie kapłana: on musi się im zjawić jako „Sakrament” — jako coś uchwytnie nawet w wizualny sposób, jako coś „sakralnego”, który continet et confert gratiam! Z tym się wszyscy liczymy i boimy się tego: ho te wyżej wyliczone i jeszcze inne trudności nam tak niezmiernie utrudniają tę pracę wewnętrzną, iż tak ciężko nam przychodzi **sobą** pokazać Kościół, Ursakrament, co zawiera i daje łaskę tym, co po nią przychodzą, do niej jako zmusza **sobą** — do uwierzenia Jezusowi Chrystusowi. Bo nasi wierni są i „wizualni” w ujmowaniu rzeczywistości, nawet w poznawaniu tajemnic wiary — ale równocześnie tak bardzo krytyczni względem nas — nieraz i niesprawiedliwi w ocenie naszej osoby kapłańskiej.

W nas musi być Chrystus uwidoczniiony! Jak pryzmat — co rozczepia bogactwo promieni słońca i ukazuje, czym jest źródło tego promienia — czym jest słońce w strukturze i składzie swoim. Tak kapłan musi sobą okazywać, kim jest Chrystus i czym są wartości łaski z Chrystusa przez Kościół na ludzi idące...

A tu tak szare i nudne życie nasze...

Potrzeba znowu Maryi, co najdoskonalej oddaje obraz człowieka przez Chrystusa łaskę udarowanego, odkupionego, ubogaconego...

II. Maryja pomocą w naszych trudnościach.

Słyszeliśmy o matce ziemskiej, która miała syna niewidomego. Służyła mu pomocą wszelką, na jaką ją stać było, aby ulżyć synowi w trudnościach jego życia... nawet na zewnątrz chciała się upodobnić do syna: jak tylko obowiązki jej na to zezwalały, zamykała oczy, pozbawiała się patrzenia, aby ze synem los jego trudny dzielić, stawała mu się bliższą, tak rozumiała syna lepiej.

I. Matka Nasza Niebieska

a) przeżywała wiele trudności, podobnych do nas, rozumie nas, staje nam się w tych trudnościach bliższą,

b) pomaga nam tą jedynie skuteczną pomocą, bez której nie ma ani naszego istnienia ani działania — łaską, której Ona jest Wszechpośredniczką.

a — W trudnościach naszych — podobni do Maryi trudności.

1. **Trudności wiary** — „Maryja uwierzyła” ... Jedynym terenem pracy „ascetycznej” Maryi była właściwie tylko wiary dziedzina. Nie miała pokuszeń, wynikających z zachwianej równowagi natury przez grzech spowodowanej. Nie znała fomes peccati. Musiała jednak nieustannie na nowo Panu Bogu zawierzać. Skoro raz uwierzyła w prawdę niebiańską zwiastowania, prawem Jej życia będzie już na zawsze powtarzające się ze strony Boga wzywianie o nową gotowość — zawierzenie. Będzie wiele razy stawała przed nierozumiałymi dla oka i serca ludzkiego bez wiary — faktami, prowokującymi wprost do oburzenia się na wyroki Opatrzności:

Syn Boży, witany chórami anielskimi — rodzić się będzie w stajni,

Pan i Król świata — będzie ścigany przez zepsutego Heroda,

Wszechmocny Cudotwórca — będzie cierpieć niedostatek, będzie zdeptany, jak robak przez słabych ludzi

Najświętszy z Synów — będzie sądzony i potępiony przez podłość ludzką bez granic

Wskrzeszający do życia — będzie złamany umierał.

A Maryja będzie musiała — wierzyć, i zawierzać stale na nowo, choć wszystko będzie tak niepojęte — bo nawet tak prowokujące, by nie zawierzać, by przecież wziąć wszystko „na zdrowy rozum”. „Wiarą swoją stanęła Maryja bliżej Chrystusa i głębiej wniknęła w dzieło zbawienia aniżeli to okazuje legendy świat, koło Jej osoby tworzonej. Im lepiej rozumiemy Maryję, Matkę Jezusa Chrystusa, ze scen zapisanych w Nowym Testamencie, tym więcej właściwie rozumiemy istotę naszego chrześcijańskiego istnienia i głębiej w nie wnikamy” (Guardini).

2. **Trudności osamotnienia.** — Maryja została zupełnie samą. Stała zupełnie sama pod krzyżem, mimo, że była garstka ludzi Jej życzliwych. Bo nikt Jej straty i opuszczenia nie mógł docenić bo powiązanie Serca Maryi z Chrystusem było chyba jedynym i nikomu niedostępnym w głębi uczuć, przeżyć faktem... Nikt z ludzi nie umiał wypełnić tej próżni, jaka się otworzyła w Sercu Maryi, gdy Syn Jej odszedł... A jednak została Panu Bogu wierna, bo Jej Bóg — wystarczył.

— Kapłan: może wyzbył się za łaski pomocą niskich pożądlivości — zawsze na nowo będzie musiał walczyć o swą wiarę — i o swojego serca zakotwiczenie w Bogu. Pocięchą mu to, że trudności te jego życia — podobne do Maryjnych trudności: z tego podobieństwa chyba i wniosek dalszy: żeśmy jako kapłani i Bogu bliscy, do Maryi w jej bliskości do Boga podobni, skoro takiego rodzaju, jak Ona mamy trudności. Przekonujmy się stale na nowo, że nam Pan Bóg wystarczy ... aby zapełnić tę lukę, jaka chciała by się wytworzyć przez celibat źle przeżywany — brak niewiasty, dziecka, bliskich serc, za którymi tęskno nam wówczas, gdy koło nas pustka, mimo że mieszkamy w parafiach wielotysięcznych ...

3. **Trudności swoiste w naszej diecezji.** — Raz wypowiedziane przez Maryję „fiat” — kosztowało ją bardzo wiele: nie tylko nieustannie odnawiać musiała gotowość uwierzenia i zwierzenia, ale musiała i — cierpieć. A powodem Jej cierpienia było Jej bliskie powiązanie z Chrystusem — Kapłanem, bo właściwym Jego celem w obecnej sytuacji i ekonomii zbawienia — było zbawienie świata, dokonane przez ofiarę kapłańską Jezusa Chrystusa. Maryja aż na Kalwarię stawiała się do dyspozycji Bogu, w wykonywaniu odwiecznego planu zbawienia świata. — W planie odwiecznym, w Jego czasowej realizacji myśmy umieszczeni, nasza postęga kapłańska, Bóg ją przewidział i jako narzędzie Swęj łaski nas na to miejsce i ten czas **nas** posłał, nikogo innego, my, każdy z osobna, ma swoje **własne** miejsce w realizacji planu zbawienia, jest dla siebie ogniwem w wielkim łańcuchu Bożych powiązań — nie możemy się wyrwać z tego łańcucha, nie możemy odmówić Panu Bogu posłuchu ... Wszyscy wielcy nauczyciele życia wewnętrznego uczą: iż przez przełożonego mówi Bóg, a w najnowszych czasach tak mocno teologowie podkreślają rolę **biskupa** w Kościele, biskupa, który stoi bezpośrednio pod działaniem Ducha św., tak że Duch św. w biskupie działa hic et nunc...
4. **Trudności z wymaganej świętości.** — Maryja pełniła w Nazarecie najprostsze posługi. Szare Jej było życie. Więcej chyba Jej się „należało z tego życia” ... Nieustannie była z Bogiem zjednoczona, była dziełem łaskawości Bożej w całej Swęj bogatej postaci. Na to szare, nużące życie i ukryte wyraziła tylko Swą gotowość, Bóg zaś ubogacił Ją tak, że stała się najpiękniejszym Jego dziełem, najpiękniejszym człowiekiem. My musimy tylko gotowość szczerą Bogu oświadczyć, iż w tej szarzyźnie dnia, zagonieni i utrudzeni cieleśnie i duchowo, chcemy Bogu służyć szczerze i bez zastrzeżeń; On dokona reszty; On jest dość bogaty, aby nas upodobnić na naszą miarę — do Syna Swęgo, abyśmy byli „piękniejszymi” ludźmi, dowodami na istnienie innego świata, którego wartości w sobie my nosimy i dajemy je światu, który ich chce, bo ich potrzebuje, a nie może ich mieć ze siebie — świętość, manifestowana przede wszystkim stałym sercem miłości bezinteresownej i ufnej radości — czego tak brak tyłu ludziom!

b — W trudnościach naszych — **wsparci** pomocą Maryi

Trzeba nam stale sobie przypominać, że te wszystkie sprawy naszego życia i działania pasterskiego, któreśmy nazwali „trudnościami” — szczęśliwe znajdują rozwiązanie tylko w pomocy łaski Bożej. Nasze działanie i istnienie kapłańskie jest nawskroś ze światła łaski. Ona jest! Ona jest mocna! Ona jest skuteczna! Wszyscy co jej skutków i mocy doznali, nieustannie wdzięczni wobec Boga Jego wychwalają.

Współczesny nam pisarz Mauriac, jest jej piewą znakomitym. — W małym dziełku — powieści „Losy” pokazuje jej działanie na człowieku młodym, zaniedbanym, słabym, grzesznym, nagle przez nieszczenie jazdą autem spowodowane umierającym. Drugi bohater książki, kleryk, myśli, że ten Bob będzie potępiony, bo nagle, bez łaski Bożej umierał. Ale Bożej łaski moc większa: Bob spowiada się, zanim na szosie życie zakończył. I oto radosne autora zapewnienie, pochwała łaski Boga:

„Patrzył w myśli na Boga, przebitego trzema gwoździemi, nieruchomego, który nie mógł nic więcej zrobić dla ludzi, prócz oddania własnej krwi. Tak powinni działać i jego prawdziwi wyznawcy. Pośredniczyć w zbawieniu można tylko poświęceniem, ofiarą całkowalenia. Nic nie można zmienić w ludziach, ludzie zmieniają się tylko ze szczególną wolą ich Stwórcy; trzeba ich odkupywać takich, jakimi są, z ich wadami, występkami, trzeba ich brać siłą, wydzierać zła, zbawiać ociekających jeszcze brudem; skrwawić się, unicestwić się samemu.

Ten dwudziestodwuletni chłopak, siedzący na tarasie, nie pytał siebie, czy matka nie przekazała mu czegoś z tej namiętności, która wybuchała w niej po tylu latach uspienia. Ludzie nie zmieniają się, lecz wielu z nich żyje długo nie znając siebie — wielu umiera nie poznawszy siebie, gdyż Bóg zasypał w nich w chwili urodzenia złe ziarno; gdyż łatwo można ściągnąć na siebie szaleństwo, które było zbrodnicze u któregoś z przodków, a które może odezwać się w potomkach”.

Tej to łaski Maryja — tak potężną pośredniczką. Wykład Ks. Biskupa Stroby Wam to miał przypomnieć: idziemy do Chrystusa po łaskę, ale nie idziemy sami: Maryja jest wówczas z nami! Ona się modli za nami! Co to znaczy, jaka tego wartość?

Przeczytajcie i rozważcie miejsca natchnione Pisma św.: Efez. 1, 16 nn, Filip. 1, 19, 2 Tesal. 1, 11, Jan 17, 9 — jak bardzo znaczy w świecie łaski interwencja modlitewna kogoś, za nami się wstawiającego!

Rozważcie ten dziwny fakt: odprawiamy najświętszą ofiarę a więc dzieło *ex opere operato* skuteczne. A równocześnie w częściach zmiennych Mszy św. ku czci Świętych tak często rzewne prośby o — interwencję Świętych! Jakby Kościół obawę wyrażał że możemy z obfitości łask nam *ex opere operato* zaofiarowanych nie skorzystać, stąd prośba błagalna o wspieranie naszej opieszalej woli interwencją świętych (np. Msza św.: *Commune* — Msza na święto biskupa i męczennika, doktora Kościoła, kilku męczenników):

Dlatego — Maryja, pierwsza spośród wszystkich tych Świętych przyjaciół Bożych nieustannie i najskuteczniej modli się za nas i wyprasza najskuteczniej tę moc łaski, która nam pomoże te i inne trudności zwyciężyć!

Tak Wam to pięknie w oparciu o teologiczne rozważania Ks. Biskupa Stroba uzasadni!

c — Idziemy więc do Jezusa Chrystusa po łaskę, ale z Maryją!

Jej „tak” na Kalwarii w imieniu całej ludzkości wyrażone, jeszcze nas więcej upewnia, że Jej dane łaski Chrystusowe, aby je rozdzielała. Nam zaś — da Ona ich najwięcej.

1. Bo nas kapłanów szczególnie kocha! My jesteśmy przecież kontynuatorami kapłaństwa Jej Syna. Kapłaństwo zaś Chrystusa zaczęło się z chwilą gdy Maryja powiedziała one „fiat” na zawołanie nieba. A nasze kapłaństwo jest tylko w kapłaństwie Chrystusa uczestnictwem. A więc od owego fiat Maryi właściwie i nasze kapłaństwo się zaczęło. Ona nas kapłanów kocha szczególnie — gdy z tym naszym kapłaństwem związane trudności odważnie znosimy, pokonujemy je, Ona jest z nami, łaską wypraszana za nas u Jej Syna.
2. Ona kocha dzieło Jezusa Chrystusa — zbawienie świata, chce, aby wszyscy się zbawili — bo dla tego dzieła stała się Matką Zbawiciela. Ona jest z nami, gdy my odważnie i ochotczo i z poświęceniem, mimo trudności, pełnimy tego dzieła zadanie jako kapłani, zadania osobistego upodobnienia się do Zbawiciela i zadania duszpasterskie.
3. Ona nas kocha, bo jest i Matką Ciała Mistycznego. A za św. Pawłem niektórzy teologowie nazywają duszpasterską posługę „aedificatio corporis Christi”. My zaś jesteśmy tego dzieła budowy pierwszymi pracownikami. Matka Boża musi nas szczególnie kochać — i wspierać w tej budowie. Jak ongiś troszczyła się i pełną miłości spełniała powinności względem Chrystusa historycznego — tak obecnie to czyni względem Chrystusa Mistycznego, Kościoła św. którego budowę nieustannie my duszpasterze realizujemy.

Idziemy z Nią do Jezusa Chrystusa — po pomoc **łaski**,
abyśmy byli sami **święci**,

a w pracy dla chwały Boga i zbawienia dusz
w zjednoczeniu z Kościołem Chrystusa — niesłabnącej
gorliwości pełni.

Idziemy z Nią do Chrystusa Pana —
pełni radosnej ufności.

A m e n .

AKT OFIAROWANIA SIĘ BISKUPÓW I KSIĘŻY DIECEZJI GORZOWSKIEJ MATCE BOŻEJ

M a r y j o ,

Matko Wcielonego Syna Bożego, /Przczysta Dziewico /Niepokalana
i Wniebowzięta, /Królowo świata, /łask Pośredniczko, /Królowo Aposto-
łów, / — zwycięska Hetmanko w bojach Kościoła /o Bożą prawdę i miłość, /
Królowo Polski /

oto my, **Biskupi i Kapłani** diecezji gorzowskiej, /w mozole i trudzie
tworzącej się /nowej rodziny kościelnej w Polsce na ziemiach /przez wie-
ki cierpiących głód pełnej prawdy Bożego Objawienia, /

my /zawsze Kościołowi Twego Syna/ wierni /w najściślejszym zespo-
leniu z całym Kościołem Katolickim/ i widomą Jego Głową Ojcem św.
Janem XXIII, / w bratniej jedności z całym Episkopatem/ i Prymasem
Polskim / :

— upadamy przed Twym tronem Jasnogórskim w najgłębszej czci /
składamy Ci hołd najwyższy, na jaki nas stać /:

Przynosimy Ci bowiem najcenniejszy dar, jaki posiadamy,

**Tobie chcemy siebie oddać / i poświęcić w najczystszej szczerości /
na bezsporną własność /a nieodwołalną przyjaźń i miłość**

oddajemy Ci ciało swoje / — Ty nam **pomogaj** zachować dozgonnie ofiarną
czystość kapłańską /
oddajemy Ci rozum swój / — Ty nas **nauczaj** radośnie rozmyślać
o tajemnicach prawdy wiary św. /
oddajemy Ci wolę swoją / — Ty nas **wzmacniaj** w dążeniu do prawości
zamiarów i szlachetnych czynów /
oddajemy Ci serce swoje / — Ty nas **wychowuj** ku najczystszej miłości do
Boga i do Ciebie / a w Bogu i w Tobie — Ku ofiarnej miłości
do ludzi.
Powierzamy Ci tym samym / — całą naszą troskę o kapłańską naszą
świętość / —
— Ty nas do niej prowadź ! /
Powierzamy Ci tym samym / — całą naszą apostołską i duszpasterską
pracę — /
— Ty nam w niej przewodź ! /
Oświadczamy Ci więc / w najczystszych uczuciach miłości ku Tobie i przy-
jaźni z Tobą : /

Poświęcamy całych siebie / na chwałę Boga w Trójcy Jedyne-
go i Twoją / oraz na dusz ludzkich zbawienie !

Matko Jezusa Chrystusa, / wiecznego Kapłana i naszego kapłaństwa
Sprawcy, / Matko i nasza, / oto plany naszego boju / o królowanie prawdy
i miłości Bożego Syna / w duszy naszej — i w duszach nam powie-
rzonych ludzi. /

Cele to wzniosłe, / szczyty ich wysokie, / słabość nasza wielka, /

Ty nas więc weźmij w opiekę, / bośmy Twoją własnością, /

Ty nas nie opuszczaj nigdy, / bośmy oddani Tobie w przyjaźni
i miłości, /

My Cię nie chcemy opuścić nigdy. /

Weźmij nas w Swoje macierzyńskie dłonie, /

prowadź nas drogą prawdy i miłości Twego Syna /

a przez nas prowadź parafie nasze, / diecezje nasze, /

lud nasz cały : /

a niech tak stanie się on Królestwem Twego Syna i Twoim.

A m e n .

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE WŚRÓD WIKARIUSZY

	z parafii	do parafii
Ks. Anuszkiewicz Kazimierz	Zielona Góra	Szczecin - Dąbie
Ks. Borzyszkowski Jan	Krosno	Brzezie
Ks. Bujalski Mieczysław	Sulechów	Gardna W.
Ks. Cyris Tadeusz	Szczecin	Człopa
Ks. Cieszyński Józef	Miastko	Sulechów
Ks. Czarnecki Ryszard	Bledzew	Bobolice
Ks. Dyga Leon	Krzyszyc	Międzyrzecz
Ks. Grajkowski Czesław	Bobrowice	Węgorzyno
Ks. Gawin Tadeusz	Rzepin	St. Dąbrowa
Ks. Gulczyński Tadeusz	Ińsko	Marcinkowice
Ks. Grzegórski Teodor	Chojna	St. Kraków
Ks. Horodecki Stanisław	Strzegów	Gryfino
Ks. Kasprzyk Tadeusz	Gardna W.	Pyrzany

Ks. Kędziora Zenon	Lubsko	Dębica Kasz.
Ks. Kaźmierczak Henryk	Łobez	Łebunia
Ks. Kopystyński Stanisław	Szczecin - Dąbie	Szczecinek
Ks. Karpiński Kazimierz	Człopa	Nowogard
Ks. Kołodziej Eryk	Barwice	Świdnica
Ks. Krupa Piotr	Gubin	Świebodzin
Ks. Kropidłowski Gerard	Nowogard	Łobez
Ks. Kunicki Romuald	Myślibórz	Szczec.-Pogodno
Ks. Krupczyński Andrzej	Białogard	Koszalin
Ks. Kornaus Józef	Wschowa	Budowo
Ks. Lier Jerzy	Węgorzyno	Łupawa
Ks. Lemke Ingo	Świdnica	Recz
Ks. Lachowicz Czesław	Polanów	İńsko
Ks. Łukaszewicz Witold	Gubin	Mirosławiec
Ks. Musiał Ludwik	Miastko	Zielona Góra par. Zbawiciela
Ks. Mizera Julian	Lębork	Zbąszynek
Ks. Meslin Stanisław	Zbąszynek	Lubsko
Ks. Noga Zygmunt	Szczec.-Pogodno	Myślibórz
Ks. Ozga Henryk	Słupsk	Szczecin — Niebuszewo
Ks. Orłowski Piotr	Cybinka	Bobrowice
Ks. Ostrouch Mieczysław	Trzebiatów	Bobolice
Ks. Otoka Jan	Łubowo	Świnoujście
Ks. Ożóg Piotr	Bobolice	Beczów
Ks. Pola Józef	Biesowice	Krzeszyce
Ks. Piechota Kazimierz	Torzym	Szczec.-Skolwin
Ks. Riegel Franciszek	Świnoujście	Słupsk p. św. Ottona
Ks. Ruta Andrzej	Tychowo	Słońsk
Ks. Roj Norbert	Koszalin	Szczecin — Pomorzany
Ks. Stoltz Stanisław	Szczecinek	Szczecin — Grabowo
Ks. Sulej Michał	Szczecinek	Ustka
Ks. Strzałkowski Anatol	Dobiegniew	Miastko
Ks. Schmelter Jan	Łupawa	Miastko
Ks. Sośnik Antoni	Choszczno	Barwice
Ks. Stroiński Witold	Szczecin — Niebuszewo	Polanów
Ks. Skorny Piotr	Szczecin — Grabowo	Białogard
Ks. Surowiec Jan	Sianów	Zieleniewo
Ks. Symonowicz Tomasz	Lipiany	Gardna W.
Ks. Sydor Leon	Kostkowo	Tychowo

Ks. Szyszka Bronisław	Gryfino	Swinoujście
Ks. Szałach Jan	Słupsk	Świebodzin
Ks. Szwajkosz Stanisław	St. Dąbrowa	Bledzew
Ks. Szukiel Konstanty	Międzyrzecz	Jesionowo
Ks. Tarnowski Adolf	Sulęcín	Szczecin p. św. Rodziny
Ks. Trocha Bogusław	Świdwin	Tuczno
Ks. Tchórzko Gerard	Wolin	Torzym
Ks. Terlikowski Kazimierz	Świebodzin	Kostkowo
Ks. Trelka Kazimierz	Mirosławiec	Kostkowo
Ks. Tuligłowicz Grzegorz	Ustka	Krosno
Ks. Talaska Jan	Jesionowo	Gubin
Ks. Uberman Jan	Świebodzin	Słupsk par. N.M.P.
Ks. Wilgucki Emil	Bobolice	Dobiegniew
Ks. Wilczyński Zbigniew	Dębica Kasz.	Lemierzyc
Ks. Wiśniewski Stanisław	Gardna W.	Biesowice
Ks. Zawadzki Sylwester	Szczecin — Pomorzaný	Chojna Lipiany
Ks. Zarada Zygmunt	Tuczno	
Ks. Zwiefka Józef	Słońsk	Wolin
Ks. Zawada Edward	Boczów	Łubowo

NEOPREZBITERZY

Ks. Mucha Jakub	—	Rzepin
Ks. Osikowski Jan	—	Sianów
Ks. Pasiciel Marian	—	Sulęcín
Ks. Puchalski Franciszek	—	Gubin
Ks. Schmidt Bogdan	—	Szczecinek
Ks. Strzałkowski Stanisław	—	Cybinka
Ks. Tarczyński Ignacy	—	Trzebiatów
Ks. Wdowczyk Eugeniusz	—	Choszczno
Ks. Winkel Marian	—	Świdwin
Ks. Witezak Kazimierz	—	Lębork par. Król. Polski

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE (c. d.)

- Ks. Szczerbiński Józef CM — mianowany wik. w Rokitnie
 Ks. Marcinajtis Wiktor CM — mianowany wik. w Rokitnie
 Ks. Wieczorek Stanisław MSF — mianowany wik. w Złotowie
 Ks. Pietraczyk Stefan MSF — mianowany wik. w Tarnówce
 Ks. Leśniewski Wiktor — mianowany wik. w Kamieniu Pom.
 Ks. Mientki Jan zwolniony z Lemierzyc i skierowany na rezydenta do parafii św. Krzyża w Gorzowie.

Z W O L N I E N I A

Ks. Miechoński Antoni CR z Złocieńca
Ks. Jarzyński Wirgiliusz MSF z Tarnówki
Ks. Żurek Bonifacy Salwat. — z Cedyni
Ks. Zmełty Leonard Salwat. — z Rzecza
Ks. Kołodziej Roman Salwat. z Brenia.

PRZEWODNIK PO KATEDRZE KAMIENSKIEJ

Polska zaprowadza chrześcijaństwo na Pomorzu Zachodnim.

W roku 1000 powstaje metropolia gnieźnieńska z biskupstwami sufragalnymi w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Kołobrzeg staje się siedzibą biskupstwa Pomorza Zachodniego.

W roku 1124 Bolesław Krzywousty prowadzi misję chrześcijańską na Pomorzu Zach., przez biskupa z Bambergu św. Ottona. Misja wspierana przez księcia pomorskiego Warcisława I, obejmuje Pyrzyce, Kamień Pomorski, Szczecin i Wolin.

Św. Otton przybywa do Kamienia w dniu 24 czerwca 1124 roku.

W roku 1140 założono Biskupstwo Pomorza Zachodniego w Wolinie. Biskupem zostaje Polak imieniem Wojciech, kapelan Bolesława Krzywoustego.

Książę Kazimierz I funduje w stolicy księstwa w Kamieniu nową świątynię w miejsce dotychczasowej drewnianej z czasów św. Ottona. Budowę kolegiaty kamińskiej rozpoczęto w 1175 r.

Po zburzeniu Wolina przez Duńczyków, przeniesiono siedzibę biskupstwa do Kamienia podnosząc tym samym kolegiatę Kamińską do godności katedry. W stylu romańskim ukończono najpierw kaplicę północną (zakrystię), chór (prezbiterium), nawę poprzeczną (transept) w latach 1175 do 1270. Portal romański prowadzi do transeptu od strony północnej (z 1176) i od południowej (z początku XIII w.) oraz do zakrystii.

W XIII w. dobudowano salę kapitułną i kruchtę południową.

Pierwotne ukształtowanie świątyni zbliżone było do założeń centralnych o czterech równych ramionach krzyża. Stąd „bezwieżowa koncepcja wymagała wprowadzenia wewnętrznych ganków dla celów obronnych i przeciwpożarowych — co stało się źródłem nieuzasadnionych legend i przypuszczeń” (w/g Filipowaka — Kamień wczesnodziejowy).

W 1308 roku pożar niszczy wieżbę dachową i szczyty katedry w czasie najazdu brandenburskiego.

W XIV i XV wieku odbudowuje się i rozbudowuje katedra, ale już w stylu gotyckim na planie romańskim.

Powstaje wtedy dobudowana nawa główna i dwie boczne wsparte na dwunastu filarach. Do korpusu katedry dobudowano od strony północnej wirydarz (zieleniec otoczony krążgankami). Jest to jedyny w Polsce wirydarz przykatedralny.

Od strony południowej w latach (1388 — 1438) — wybudowano nawę południową wzbogaconą otycką attyką — najpiękniejsza w Polsce.

Wieża od strony zachodniej dobudowana w baroku. Po spaleniu zostaje przebudowana w neogotyku w roku 1848/50 i 1934 — 38 o stan obecny.

Po roku 1324 wzniesiono mury obronne z pięciu basztami osobne wokół miasta książęcego i osobne wokół osiedla katedralnego i wybudowano ratusz.

Dziś zachowała się tylko baszta wolińska i mury z fosami.

Katedra była siedzibą biskupów katolickich, którzy podlegali arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu, lub Stolicy Apostolskiej przeciwstawiając się zakusom Magdeburga.

Od 1355 miasto Kamień przechodzi na własność biskupów kamieńskich.

Od 1372 przeszło na własność księcia Bogusława V.

W XV wieku rozbudowano fortyfikacje miejskie w kształcie gwiazdy z mostami zwodzonymi.

W 1483 pożar niszczy całe miasto. Ocalał kościół mariacki, ratusz, częściowo katedra.

W XV wieku zbudowano kościół św. Mikołaja z pięcioboczną wieżą z racji pięciu wsi przynależnych.

W 1507 roku dzuma panuje w Kamieniu, zmarłych chowano na cmentarzu wokół katedry i kościoła św. Mikołaja.

W 1536 roku 3 maja pażar niszczy ponownie miasto Kamień. Książę Barnim X odbudowuje miasto.

Na zjeździe w Trzebiatowie protestantyzm opanowuje Pomorze Zachodnie, a po śmierci biskupa katolickiego Erazma Manteufla w 1514 za władnął katedrą w Kamieniu.

Zniszczono wtedy w katedrze dwadzieścia bocznych ołtarzy pozostawiając do dziś istniejący ołtarz główny — tryptyk z końca XV wieku. Zamalowano a ostatnio w 1934 roku zatynkowano kolorowym tynkiem ścianę, niszcząc dawną polichromię.

Resztki polichromii romańskiej z XIII wieku zachowały się w zakrystii i w absydy chóru, a gotyckiej z przełomu XIV na XV wiek w skarbcu nad wirydarzem i w pierwszym przęśle nawy głównej.

W wojnie 30-letniej wojska cesarskie w roku 1627 zajmują Kamień. 4 czerwca 1630 roku wojska te cofając się spaliły całe miasto, wieżę katedralną i wszystkie budynki wokół katedry. Książę Bogusław XIV odbudowuje miasto.

6 lipca 1630 roku wojska szwedzkie wkraczają do Kamienia.

10 marca 1637 roku umiera ostatni książę pomorski Bogusław XIV.

Układem westfalskim z r. 1648 Kamień znalazł się na skraju posiadłości szwedzkich.

W 1679 r. Kamień przechodzi do posiadłości brandenburskich.

W 1683 w katedrze kamieńskiej podczas oblężenia Wiednia przez Turków codziennie bito w dzwon tzw. dzwon Turków.

7 maja 1684 roku umiera namiestnik Pomorza Zachodniego i Prus książę Ernest Bogusław de Croy. On to ufundował w katedrze kamieńskiej organy wybudowane w latach 1669—1683. Należą one do najpiękniejszych i największych na Pomorzu Zachodnim o 70 lat starsze od organów oliwskich. Na proapekcie organowym znajduje się portret epitafijny fundatora. Obecnie organy czynne są tylko w 12%.

W 1684 roku stawia on kratę w prezbiterium przy łuku tęczowym w formie ozdobnego lektorium. W tym miejscu zwykle stał drugi ołtarz na osi prezbiterium charakterystyczny dla średniowiecznych katedr. Na menzie ołtarzowej ustawiono w XIX w. nadstawę barokową przywiezioną z Wrocławia. Nadstawę tę przeniesiono w 1961 roku pod chór muzyczny do nawy południowej, jako osobny ołtarz „Ecce Homo”.

Z fundacji księcia Ernesta Bogusława wykonano w r. 1685 drugą kratę wokół chrzcielnicy pochodzącej z XV w.

Najstarsza chrzcielnica Pomorza Zachodniego i pierwsza w Kamieniu pochodząca z połowy XII w. w stylu romańskim, znajduje się od 1961 r. w wirydarzu.

Ostatnim dziełem z fundacji księcia Ernesta Bogusława jest ambona barokowa poświęcona w r. 1686.

W roku 1709 pożar niszczy miasto wraz z ratuszem. Katedra wtedy nie ucierpiała.

1721 r. uchwała pokoju sztokholmskiego całe Pomorze z wyjątkiem Rugii, z pod panowania szwedzkiego przechodzi pod władanie pruskie.

W wojnie 70-letniej w roku 1758 przez Kamień przeciągają wojska rosyjskie i szwedzkie.

W 1804 ostatni raz chowano zmarłych w podziemiach katedry.

W podziemiach katedry spoczywają:

w prezbiterium księżę Kazimierz I — fundator katedry

księżę Bogusław IV

księżna Małgorzata — małżonka Bogusława IV

księżę Warcisław IX

księżę Barnim

w nawach katedry — biskupi kamieńscy.

W muzeum katedralnym mieszczącym się w dawnym skarbcu, znajdują się w ostatniej sali — kaplicy — czaszki biskupów, wśród nich czaszka ostatniego biskupa katolickiego — Erazma Manteuffla zmarłego w 1544 roku.

w podziemiach wirydarza spoczywają kanonicy katedralni i inni duchowni w liczbie około 200.

Wejścia do grobowców i podziemi nie ma.

W roku 1803 rozebrano zniszczoną barokową wieżę katedralną pochodzącą z roku 1649. Wieżę przykryto zwykłym czterospadowym daszkiem.

W latach 1807—1813 miasto Kamień dostaje się w ręce wojsk francuskich, które wraz z oddziałami polskimi opanowały Pomorze.

W roku 1812 zamknięto chowanie zmarłych wokół katedry.

Kościół mariacki w roku 1806 służy jako magazyn słomy, a w latach 1812—1815 jako szpital.

Po roku 1815 całe Pomorze weszło w skład monarchii pruskiej.

W latach 1848—1850 przeprowadzono w katedrze generalny remont. Dobudowano wtedy neogotycką wieżę zwieńczoną wysokim szpicem z czterema mniejszymi w narożnikach.

W roku 1852 ogrodzono plac katedralny dębowym płotem do dziś w resztkach zachowanym.

W roku 1858 w prezbiterium wstawiono nowe oszklenie witrażowe, a w całej katedrze przerobiono laskowania i maswerki wprowadzając do dziś istniejące romboidalne oszklenie.

W roku 1864 zaprowadzono w katedrze w rok po uderzeniu pioruna urządzenia piorunochronowe.

W roku 1877 przeniesiono szkołę katedralną z krużganków wirydarza do osobnych pomieszczeń poseminaryjnych.

W roku 1881 z polecenia i fundacji cesarza pruskiego odremontowano krużganki w wirydarzu, ustawiono tam też przyścienne płyty nagrobne z posadzki katedry, pochodzące z XIV i XVII wieku — biskupów i kanoników oraz książąt pomorskich.

W 1912 roku katedra otrzymała ogrzewanie powietrzne, uruchomione na nowo po ostatniej wojnie dopiero w roku 1961 po przeprowadzonych pracach remontowych.

W 1934 roku w ramach prac remontowych przebudowano wieżę do stanu obecnego. Wybudowano obecne schodki do skarbcza nad wirydarzem. Odsłonięto w absydzie prezbiterium i skarbcu polichromię ścienną z XIII, XIV/XV wieku. Przeniesiono do kruchy południowej romańskiej rzeźby terrakotowe ze szczytu południowego.

W czasie ostatniej wojny pomalowano wnętrze całej katedry w obecnym stanie.

W 1945 roku wobec zbliżającego się frontu wywieziono z katedry:

- 1) skarbiec katedralny (do dziś zaginiony).
W latach 1499—1792 skarbiec posiadał około 60-ciu cennych pozycji. Do ostatniej wojny zachowały się prawie wszystkie najważniejsze przedmioty. Wśród nich słynny relikwiarz św. Kordulii z około 1000 roku pochodzący ze Szwecji. Do najcenniejszych obiektów zaliczał się relikwiarz z kości słoniowej z około 1000 roku, pastorał z XIII i XIV wieku, płyta reliefowa przedstawiająca głowę św. Jana z XV wieku. Madonna bursztynowa z 1518 roku, kadzielnica z 1200 r. — pochodzenia bizantyjskiego, zespół zabytków limożyjskich — jak krucyfiks z 1200 roku, dwa relikwiarze z XIII wieku, lichtarz, też z XIII wieku oraz inne objekty, a przede wszystkim kielichy, pacyfikały, lichtarze i cenne tkaniny z XV wieku.
- 2) ołtarz główny — tryptyk, który po wojnie powrócił do katedry.
- 3) krucyfiks z połowy XIV wieku — najpiękniejszy na Pomorzu Zachodnim — obecnie w posiadaniu Muzeum Pomorskiego w Szczecinie,
- 4) organy kamienne, zdemontowane, częściowo zaginione po wojnie uruchomione do dziś tylko w 12%.

Wojska Polskie w ramach frontu rosyjskiego odzyskały Kamień dla Polski 5 marca 1945 r.

Po czterystu latach protestantyzmu wróciła katedra kamińska niezburzona do Kościoła katolickiego, odzyskując przez prace remontowe i konserwatorskie swoje pierwotne oblicze.

Katedra zaliczona została spośród wszystkich obiektów w Polsce jako najstarsza romańsko - gotycka, do zabytków najwyższej klasy tuż po Wawelu. Otoczona została specjalną opieką konserwatorską. Z ramienia Państwa czuwa nad nią Wojewódzki Konserwator zabytków w Szczecinie, a z ramienia Kościoła Diecezjalny Konserwator — od 1961 roku Ks. Mgr Roman Kostynowicz, zamieszkały w Kamieniu Pom., Pl. Katedralny 8. Pod tym adresem można każdorazowo uzyskać wstęp do Muzeum Katedralnego. W niedzielę i święta w godz. 14—18, w dni powszednie od godz. 9 do 19. Godziny zwiedzania katedry nie mogą kolidować z godzinami nabożeństw.

W latach 1960—62 przeorganizowano **Muzeum katedralne** przenosząc eksponaty z kapitułarza do skarbcza nad wirydarzem. W Muzeum katedralnym znajdują się obecnie następujące objekty:

w **pierwszej sali gotyckiej** w gablotkach ściennych — kielich gotycki z 1359 roku, dwie pateny gotyckie z XV wieku, naczynia cynowe z XVII i XVIII wieku. Na ścianach malowidła z XV wieku, wybrane pozycje z Księgozbioru katedralnego sięgające XVI wieku, wśród nich Pismo św. w jęz. polskim wydane w Królewcu

z 1737 roku, w gablocie stojącej zbiór skamielin i różnych kamieni. **w drugiej sali gotyckiej** mieszczą się narzędzia z epoki kamiennej i części uzbrojenia znalezione po różnych wojnach przechodzących przez Kamień.

Łódź rybacka z Wolina z XII wieku.

Gablota z kośćmi zwierzęcymi.

Kafle renesansowe.

W trzeciej sali gotyckiej w gablotach naczynia i skorupy sięgające dwa i pół tysiąca lat pochodzące z okolicznych kurhanów. Przed wojną polski naukowiec Prof. Kostrzewski z Poznania w tutejszym Muzeum Katedralnym korzystał z powyższych materiałów do swoich prac archeologicznych. Z tych resztek czerpał dokumenty słowiańskiej i polskiej kultury na Pomorzu Zachodnim.

W czwartej sali gotyckiej — kaplicy biskupów kamięńskich ołtarz z Madonną gotycką — pochodzącą z kościoła św. Mikołaja w Kamieniu.

W kaplicy biskupów kamięńskich zgromadzone zostały wydobyte z podziemi w roku 1912 czaszki siedmiu biskupów. Wśród anonimowych czaszek jedna nosi napis: „Erazm Manteufel — ostatni biskup katolicki w Kamieniu”, umarł w roku 1544.

Herb biskupów kamięńskich umieszczony w witrażu, przedstawia czerwony krzyż w tarczy z białą - czerwona przepaską.

Herb miasta Kamienia posiada postać św. Jana Chrzciciela pomiędzy dwoma postaciami.

Mapa biskupstwa kamięńskiego ilustruje zasięg tego terytorium od wschodu po Lebę, od zachodu daleko za Rugią, od południa po Gorzów. W pośrodku leży Kamień — dawna stolica polskiego biskupstwa podległego arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu. Obecnie stolicą biskupią jest Gorzów Wlkp. z tradycyjną zależnością od Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego — Prymasa Polski.

Teren diecezji gorzowskiej obejmuje dziś 1/6 Polski. Należą do niej województwa: szczecińskie, koszalińskie, zielonogórskie i część województwa wrocławskiego, poznańskiego i gdańskiego.

Obszar ten pokrywa się prawie z dawną polską diecezją kamięńską i lubuską.

Dziś katedra w Kamieniu Pom. jest kościołem parafialnym. Od 1946 r. proboszczem jest Ks. Dziekan Michał Kaspruk przybyły z diecezji lwowskiej z parafii Brzezdowce. Wraz z księdzem Proboszczem z Brzezdowiec przyjechała na Ziemię Zachodnie tamtejsza ludność. Przywieźli oni ze sobą z brzezdowieckiego kościoła z głównego ołtarza obraz łaskami słynący „Chrystusa na krzyżu”. Obraz pochodzi z XVIII w., typu milatyńskiego.

Obecnie obraz powyższy umieszczony jest w katedrze w kaplicy nawy południowej, oprawiony w miejscową ramę barokową. W czterech ramach barokowych po bokach umieszczono 40 wot ofiarowanych jeszcze w Brzezdowcach. Obraz stanowi centrum ołtarza zwanego dziś brzezdowieckim. Predellę ołtarza stanowią cztery ścianki XVII wiecznej ambony pochodzącej z pobliskiego kościoła w Trzęsaczu. We wnęce antypedium postawiono figurę drewnianą z XX wieku „Chrystusa biczowanego z zawiązanymi oczyma”. Figura ta pochodzi z kościoła katolickiego w Kamieniu p. w. św. Ottona. Ekipie Filmu Polskiego posłużyła jako mylny rekwizyt „pątnika” czy „skazańca” ... w kronice filmowej o Katedrze Kamięńskiej.

Z kościoła parafialnego w Brzezdowcach przywieziono do katedry w Kamieniu Pomorskim w 1946 roku bogate paramenty liturgiczne wyposażając ogołoconą przez protestantyzm i wojnę, świątynię tutejszą.

Część szat liturgicznych umieszczono w gablocie skarbcza ukazując rococową tkaninę XVIII-wieczną.

W roku 1961 w skrzydle południowym transeptu przy ścianie wschodniej postawiono zrekonstruowany dawny ołtarz główny z Trzęsacza. Znalazł się on w katedrze kamińskiej na początku XX wieku po zapadnięciu się do morza części kościoła. Kościół w Trzęsaczu w XII w. założony, rozbudowany w obecnym stanie w XIV wieku był odległy o 2 km od morza. Dziś pozostała tylko ściana części prezbiterium.

Do 1961 roku ołtarz trzęsacki w katedrze był traktowany jako eksponat tutejszego Muzeum, rozebrany na poszczególne części. Dopiero w latach 1960—1961 poddany częściowej konserwacji został odrestaurowany. Ołtarz jest sygnowany, rzeźbił go i malował Sellin Joachim z Wolina w roku 1673. Temat ikonologiczny ołtarza w predelli to Wielki Czwartek ze sceną Ostatniej Wieczerzy, w kondygnacji pierwszej to Wielki Piątek ze sceną Ukrzyżowania, w kondygnacji drugiej to Wielka Sobota ze sceną Trójcy Przenajświętszej, wreszcie w szczycie scena Zmartwychwstania, zamykająca cztery dni Wielkiego Tygodnia.

Z kościoła trzęsackiego mamy jeszcze w katedrze ścianki stall renesansowych z XVII w. umieszczone przy ścianie pod chórem muzycznym i w trzeciej sali gotyckiej dawnego Skarbcza.

W roku 1961 Ks. Roman Kostynowicz przywiózł do katedry kamińskiej dwadzieścia kilka rzeźb gotyckich ofiarowanych przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa W. Plutę — Ordynariusza diecezji. Zbiory powyższe znajdowały się dotychczas w pałacu biskupim w Gorzowie.

Ze zbiorów tych pochodzą dwie płaskorzeźby z XV w. przedstawiające św. Ottona — Apostoła Pomorza Zachodniego i Madonnę z Dzieciątkiem, zawieszane na przeciwnych filarach obok ambony. Płaskorzeźby te są częścią stall gotyckich z Chojny Szczecińskiej, dotychczas nigdzie po wojnie nie publikowane

Na dwu filarach nawy głównej w transepcie zawieszono dwie półpełne rzeźby z XV w. wśród nich jedna przedstawia św. Ottona.

W prezbiterium postawiono naprzeciw siebie na stallach gotyckich dwie rzeźby, po stronie Ewangelii św. Annę Samotrzecią z początku XVI wieku a po stronie lewej z XV w. „Samotrzecią” oznacza staropolskie określenie na obecność trzech osób razem. W scenie tej św. Anna matka Najświętszej Maryi trzyma na ręku Matkę Bożą i Jezusa.

Katedra kamińska z uwagi na swoje zabytki stanowi niepowtarzalny zbiór najcenniejszych pamiątek.

Osobnym działem jest tu **Biblioteka i Archiwum Katedralne** sięgające XVI w., mieszczące się w sali kapitulnej. Księgozbiór ten uporządkowany został w 1961 roku w/g zachowanych katalogów przez Ks. prof. mgr. Michała Chorzępę. Tematyka zbiorów dotyczy kwestii teologicznych autorów katolickich i protestanckich. Dostęp do zbiorów w celach naukowych umożliwia miejscowy Ksiądz Konserwator.

W celu podniesienia walorów artystycznych katedry jak też przywrócenia jej dawnej chwały zabiega się obecnie o dotacje państwowe obok kurialnych na:

1. remont organów kamińskich — obecnie czynnych tylko w 12%.

Koncerty organowe w katedrze kamińskiej po renowacji staną się na nowo atrakcją równą koncertom organowym w katedrze w Oliwie.

2. Zabiegamy obecnie o oszklenie witrażowe katedry.

3. Zabiegamy o najpilniejsze prace konserwacyjne rzeźb i ołtarzy oraz polichromii romańskiej i gotyckiej.

W lipcu 1962 r. ekipa konserwatorska Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Torunia w ramach prac wakacyjnych studentów przystępuje do odcyszczania i konserwacji romańskich malowideł ściennych z początku XIII w. w zakrystii.

Problemem konserwacji są też gotyckie malowidła ścienne z XV w. w Skarbcu oraz romańskie i gotyckie portale.

Spodziewamy się, że przy wspólnym wysiłku i poparciu odnośnych Władz państwowych i kościelnych jak też i Społeczeństwa, potrafimy dźwignąć na właściwy poziom, najstarszą na Pomorzu Zachodnim — Katedrę polskich biskupów, widomy dokument naszej tradycji i historii.

Ks. Roman Kostynowicz

S. p. Ks. FRANCISZEK JASTRZEBSKI

S.p. Ks. Franciszek Jastrzębski urodził się dnia 3.X.1890 r. we wsi Jabłonica polska pow. Brzozów, jako najstarszy syn rodziny chłopskiej. Rodzice starali się swym dzieciom dać jak najlepsze wychowanie i wykształcenie, więc też widząc u niego chęć do nauki postanowili go oddać do szkół. Nie przychodziło im to jako małym łatwo, do tego najbliższe gimnazjum było wówczas w Sanoku, odległym o 4 mile. Na t.z.w. „stancję”, gdzie młody uczeń mieszkał, trzeba było ze wsi w określonym terminie zwykle dwutygodniowym dostarczać wszystek prowiant, co dla ojca nie posiadającego zaprzęgu konnego, jedynego środka lokomocji nie było rzeczą łatwą.

Niejednokrotnie młody uczeń chcąc zaoszczędzić wydatku na podróż koleją odbywał podróz piechotą.

Po maturze w r. 1910 idąc za głosem powołania wstąpił Franciszek do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Niedługo jednakże przebywał w Przemyślu, w pierwszych dniach pobytu w Seminarium Duch. zapadł na zdrowiu, tak że za poradą lekarza musiał przerwać studia teologiczne i powrócić do domu rodzinnego. W następnym roku zgłosił się do Seminarium Duchownego we Lwowie, gdzie było większe zapotrzebowanie na kandydatów do Seminarium.

Po III roku studiów wybuchła I wojna światowa. Franciszek wraz z innymi klerykami powołany został do służby sanitarnej w szpitalu wojskowym w Trembowli. Po niespodziewanym zajęciu Trembowli przez oddział Kozaków wraz z 20 klerykami dostał się do niewoli rosyjskiej i wywieziony został do Tomsku na Syberii.

Po dwuletnim pobycie w Tomsku na skutek starań czynników duchownych zwłaszcza Ks. Dra St. Trzeciaka, profesora Akademii Duchownej w Petersburgu grupa kleryków wśród nich Franciszek przewieziona została do Saratowa, gdzie była siedziba biskupstwa tyraspolskiego. Tam ukończył studia teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie 21. XII. 1917 r. z rąk Biskupa Józefa Kesslera.

Niedługo po święceniach wraz z 3 również wyświęconymi kapłanami wyjechał do Petersburga i przez Kurię Metropolitalną Mohylowską przydzielony w charakterze wikarego do parafii miał pracować w duszpaństwie wśród austriackich jeńców wojennych, przebywających w Rosji.

Pierwszą jego placówką był Witebsk, skąd dojeżdżał do Połocka, następnie Wiatka z wyjazdami do różnych miejscowości, w których znajdowali się jeńcy, jak Kotłas, Nolińsk, Perm itd. Dla jeńców różnych naro-

dowości przeważnie Polaków odprawiał nabożeństwa, udzielał Sakramentów św. w miarę ograniczonych możliwości przychodził im z pomocą materialną. Po 4 latach pobytu w Rosji powrócił w ojczyste strony w r.1918. Chwilowo pracował w diecezji przemyskiej, a następnie we Lwowskiej jako wikariusz w Toporowie, Kozowej, gdzie przeszedł ciężką chorobę tyfusu, której się nabawił przy chorym, następnie w Wojniłowie i w Duna-jowie. Od 1929 zajmował samodzielne duszpasterskie placówki w Kociu-bińcach, w Kokutkowcach, a od 1935 został proboszczem w Kuropatnikach pow. Brzeżany.

Tam przeżył lata II wojny światowej wśród wielkich niebezpieczeństw, jakie zagrażały ze strony „banderowców”, mordujących ludność polską. Chociaż księża w okolicy szukali schronienia w mieście, ś. p. Ks. Franci-szek nie chciał opuszczać swoich parafian.

Dopiero w pierwszych dniach lipca 1945 roku wraz z parafianami wyjechał do Polski. Część parafian jego osiedliła się na Śląsku, a reszta z proboszczem swoim, który zabrał ze sobą paramenty liturgiczne z ko-ścioła osiedliła się w Sielsku pow. Lobeż.

W Sielsku trzeba było od podstaw organizować życie parafialne wśród ludności napływowej z różnych stron Polski, urządzić kościół parafialny w dawnym po protestanckim zborze sięgającym historią czasów przed reformacyjnych. Do tego doszły kościoły filialne w przyległych wioskach. Mimo podeszłego wieku sam obsługiwał terenowo dość rozległą parafię binując czy trzynując w niedzielę i początkowo jeżdżąc do szkół. Chcąc po-znać i nawiązać kontakt z nowymi parafianami dwukrotnie, czy nawet trzykrotnie w ciągu dziesięciu lat obszedł po koleędzie wszystkie domy. Przeprowadził Misje parafialne, rekolekcje, dwukrotnie witał w parafii Arypasterza diecezji. Od 1952 pełni obowiązki dziekana dekanatu No-wogardzkiego.

Po dziesięciu latach duszpasterzowania i to w pojedynkę, gdyż dopiero pod koniec otrzymał wikarego, kiedy zdrowie zaczęło niedomagać, wniósł prośbę do Kurii Biskupiej w Gorzowie o przeniesienie na emeryturę. Po otrzymaniu zgody Kurii w październiku 1955 r. opuścił Sielsko i zamie-szkał u brata Ks. Michała Jastrzębskiego, administratora w Malinówce w diecezji przemyskiej.

Po dwu latach pobytu w Malinówce, gdzie pomagał w pracy duszpaster-skiej otrzymał wreszcie na stałe jurysdykcję z Kurii w Przemyśle, przeniósł się do rodzinnej miejscowości Jabłonicy polskiej, i tam przeżywał zasłu-żony odpoczynek. Mimo oddalenia żywo interesował się dawną swoją pa-rafia, diecezją wspominając lata pobytu. Dotknięty chorobą oczu w ostat-nich latach otrzymał zwolnienie od odmawiania brewiarza i przywilej od-prawiania Mszy św. de B. M. V., którą w ostatnich tygodniach życia cele-brował na podstawie uzyskanego pozwolenia w pokoju.

Wyczerpany długą chorobą, którą znosił z cierpliwością, zaopatrzony Św. Sakramentami zasnął cichutko w Panu, 2 maja b. r.

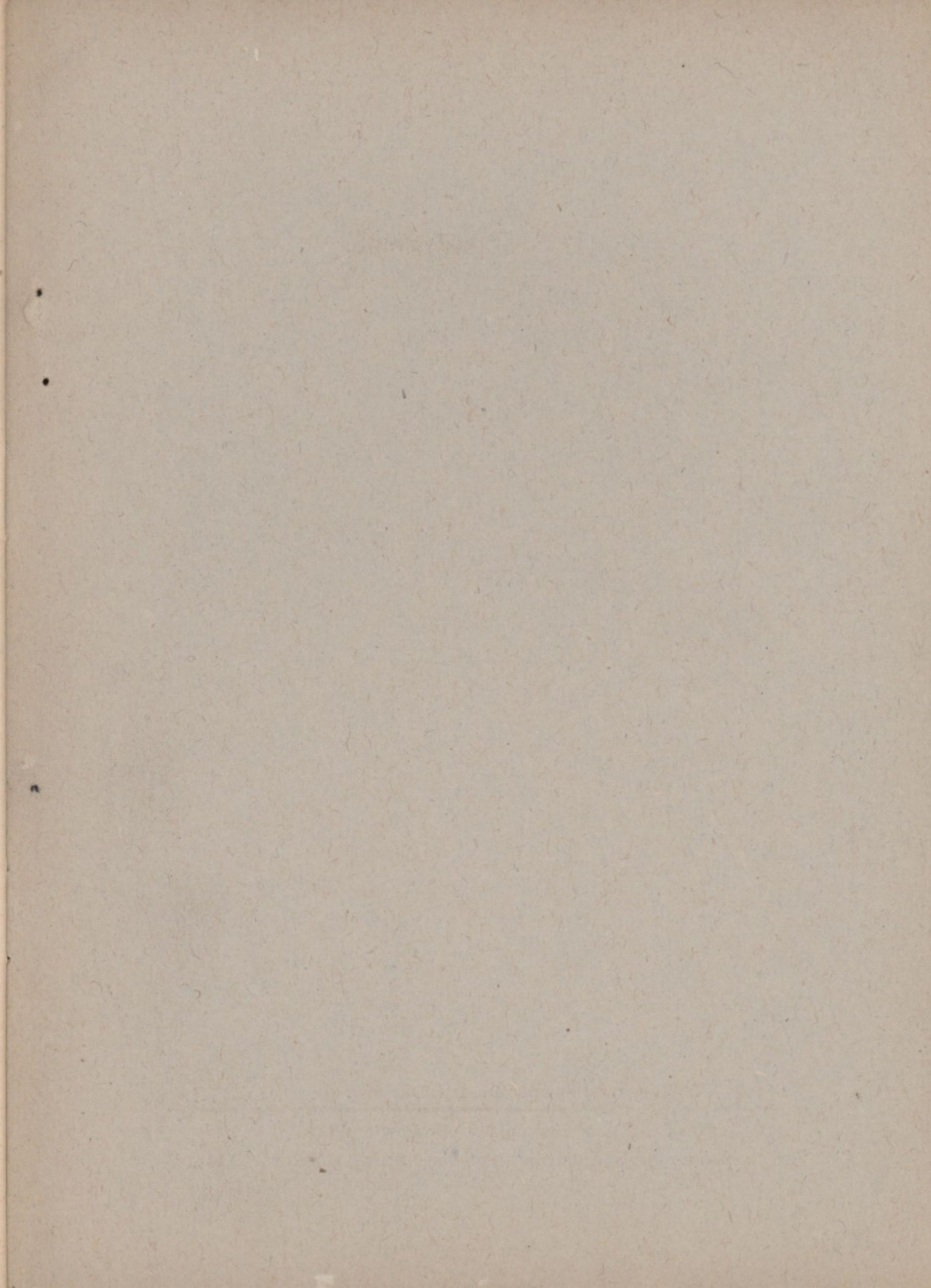
W obrzędzie pogrzebowym wziął udział J.E. Ks. Biskup Sufragan St. Jakiel który odprawiał Mszę św. i egzekwie, mowę żałobną wygłosił Ks. Prof. T. Wielobób. Ostatnią posługę oddało 22 kapłanów 9 kleryków i rzesza wiernych z Jabłonicy oraz sąsiednich parafii.

Po trudach życia kapłańskiego odszedł do Pana na wieczny spoczynek.

R. i. p.







Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 1226 — C-6 — Nakład 1.200